Nr. 268. Dnia 2 Grudnia 1871 r. Sobota. Dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1871 r.

Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rs. [illegible] (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 9[illegible] oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś tej Bibjany P. M. Niedz. Ś-go Franciszka Ks. Poniedz: Ś-tej Barbary P. M. Wtorek: ŚŚ. Sabby Op. i Piotra Chryz.	Wschód słońca o godzinie 7 minut 50. Zachód „ „ 3 „ 49. Długość dnia godzin 7 minut 59. Ubyło „ „ 8 „ 44	Środa: Ś-go Mikołaja B. M. Czwartek: Ś-go Ambrożego B. Dokt. Kośc[illegible] Piątek: Niepokalane P. N. M. P. Sobota: Leokadji P. M. i Walerji P.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

— Jutro jako w pierwszą niedzielę Adwentu, rozpoczynają się we wszystkich kościołach nabożeństwa zwane *roraty*. Nazwanie to pochodzi od hymnu, używanego przez kościół podczas Adwentu w czasie mszy świętej: *rorate coeli*, co znaczy: „Niebiosa spuśćcie nam rosę z góry.“ Adwent jest zarazem rozpoczęciem roku kościelnego.

— Kościół św. Andrzeja Apostoła, przy ulicy Bonifraterskiej obchodzić będzie w dniu jutrzejszym uroczystość swego Patrona Nabożeństwem odpustowem z wystawieniem N. Sakramentu i kazaniami tak z rana jak i po południu.

— Jutro przypada uroczystość św. Franciszka Ksawerego Wyznawcy, na którego cześć odprawiać się będzie w kościele św. Ducha przy rogu ulicy Freta i Długiej Nabożeństwo odpustowe.

— *d* — W początkach roku zeszłego miasto nasze zyskało nadzwyczaj ważną dla swego dobrobytu instytucję finansową, mianowicie Towarzystwo Kredytowe. Mnóstwo czynności przedwstępnych i przygotowawczych, chociaż utrudniały przyśpieszenie rozpoczęcia działalności, Towarzystwo takowe ogłosiło się jako zawiązane z dniem 21-m marca r. z., a z dniem 1-m października tegoż roku, rozpoczęło pierwszy swój rok finansowy, tak, iż w dniu 1-m października r. b. Towarzystwo liczy już rok swego istnienia. Za ten przeciąg czasu Dyrekcja Towarzystwa ogłosiła w tych dniach drukiem pierwsze sprawozdanie. Czerpiemy z niego niektóre ważniejsze dane:

Po wybraniu zarządu, Towarzystwo w d. 21-m marca r. z. przystąpiło ono do organizacji. Nie zaczynano jednak od pisania ogromnych etatów i zaciągnięcia na pewne wydatki pożyczki. Owszem, Zarząd zrzekł się wszelkiego wynagrodzenia, a czynność rozpoczęto z dwoma tylko urzędnikami do pisma i dopiero w marcu r. b. skład biura doszedł do 12 urzędników i 2-ch woźnych. Jestto przykład wybornego ducha organizacyjnego.

Gdy już ukończono ułożenie wielu rozmaitych przepisów dopełniających ustawę, przystąpiono do przygotowania listów zastawnych. Powierzono je mianowicie p. Maks. Fajansowi, który ich wykonał sztuk 20,000, na summę 7,140,000 rsr. Papier na listy użyto angielski, na kupony tutejszy z Jeziorny.

Pierwsze przyznanie pożyczek nastąpiło w dniu 28 września roku zeszłego, dnia zaś 22 paźdz. tegoż roku wypłacono pierwsze pożyczki. W cztery dni później listy zastawne miejskie zostały wprowadzone do handlu giełdy warszawskiej po cenie 83 za sto.

Zażądano pożyczek na nieruchomości po dzień 1 października r. b. 702. Z tych przyznano 657, odmówiono 11, niezałatwiono 29, cofnięto 5. Na 657 domów, którym przyznano pożyczkę, żądano summy 11,579,500 rsr., przyznano jednak tylko 7,090,400. W skutek odwołania się właścicieli domów do Komitetu Nadzorczego pomieniona summa po powtórnem zbadaniu okoliczności, podniesioną została do 7,262,500 rubli.

Nieruchomości na które wzięto pożyczki, przedstawiają wartość techniczną 13,764,438 rubli, a dochód z nich wynosi rubli 1,294,068. Tym sposobem cała summa pożyczki odpowiada $3^1/_5$ razy wziętemu dochodowi z posessyj.

Raty od pożyczek zaregulowanych do pierwszego i drugiego półrocza roku 1870/1 uczyniły rs.224898 kop. 62½. Cała ta summa została wniesioną i żadna na jej rachunek nie istnieje zaległość. Egzekucje nie miały też miejsca. Wypadek to rzadki, aby wszystkie raty płacone być mogły z równą ścisłością.

Summa wypłaconych pożyczek wynosi rs. 4,138,000, mianowicie 1,666 sztuk listów po 1,000 rs., 2,458 szt. po 500 rs., 3,292 szt. po 250 rs. i 4,208 szt. po 100 rs. Razem w obiegu znajduje się 11,624 sztuk listów.

Sprawozdanie ułożone jest w sposób niezmiernie jasny i zrozumiały nawet nie dla specjalistów. Jest to istotnie popularne sprawozdanie.

Jako szczegół bardzo jeszcze na korzyść młodej tej naszej instytucji świadczący, dodać trzeba, że w ogóle wszystkie koszta poniesione na administrację od zawiązania Towarzystwa do początku pierwszego jego roku finansowego, wynosiły rsr. 3,282 k, 8. W ciągu zaś tego pierwszego roku wynosiły rs. 10,626 k. 93. Jest to dowód wielkiej oszczędności.

Kapitał zapasowy Towarzystwa z dniem 1 października r. b. wynosił rs. 63,934 k. 13½.

Do ogłoszonego obecnie sprawozdania dołączone są wykazy szczegółowo usprawiedliwiające każdy wydatek, oraz wzory wszelkiego rodzaju dokumentów Towarzystwa i spis nieruchomości, na które udzielono pożyczki.

Żadna z pożyczek udzielonych po dzień 1 października r. b. nie przewyższa 70,000 rs. a 7 z nich tylko wynosi po 50 lub więcej tysięcy rubli. Najmniejsza pożyczka zaciągnięta w summie 900 rubli.

—Ł— Po trzydziestu pięciu latach pracy na scenie, Aloizy Stolpe doczekał wczoraj pięknej chwili. — Publiczność entuzjastyczna, przeniknięta miłością sztuki, uznaniem zasługi, zapełniła salę teatralną, pragnąc złożyć jawny dowód, że talent i pracę wytrwałą umie cenić i nagradzać.

Przedstawienie rozpoczęło się wypowiedzeniem przez panią Modrzejewską, napisanego ad hoc wiersza Mirona.

Artystka mówiąc ten wiersz, była sama do głębi duszy wzruszoną. Głos jej drżał, w oczach błyszczały łzy prawdziwe. Wrażenie to udzieliło się widzom i podniosło wyżej jeszcze i tak już uroczysty nastrój sali. Dawno nie słyszeliśmy przed deskami sceny takich ochoczych i gorących oklasków,—jak te któremi witano wczoraj wszystkich artystów, a szczególniej benefisanta.

Kiedy Stolpe pojawił się na estradzie, jako książe Jerzy w „Folwarku Primerose“ był to już nie grzmot, ale burza. Artyście przez kilka minut nie dano przyjść do słowa...

. . . .

Pragnęlibyśmy szczerze w tem miejscu abdykować z naszych sprawozdawczych obowiązków i postawiwszy kilka kropek, zostawić domyślności czytelników, dalsze koleje wczorajszego widowiska. Uczynilibyśmy to z prawdziwą przyjemnością. gdyby nie nowa sztuka, która korzystając z benefisu wkroczyła w szranki repertuaru teatralnego, a tem samem chrztu krytycznego bezwzględnie się domaga. Musimy więc powrócić znów do sali teatralnej i skierować waszą uwagę na scenę.

Któż nie zna „Folwarku Primerose.“?! Dla większej części wczorajszych widzów, a dla nas specjalnie, — przesunęła się ta sztuka przed oczami, z świeżością i wonią wspomnienia chwil szczęśliwych, kiedy to z wysokości paradyzu, wylewało się łzy obfite nad losem bohaterów i bohaterek scenicznych. Artyści grali ci sami co dawniej, — a grali z takim zapałem, ze doprawdy można było mniemać, iż czas nie wywiera żadnego wpływu na poświęcone przez talent skronie.

Rozbieranie gry pani Bakałowiczowej, pp. Królikowskiego, Stolpe i Chęcińskiego, — byłoby zbytecznem. Z rozkoszą tylko zaznaczamy jeszcze jedno przyjemne wrażenie, któreśmy wczoraj w folwarku Primerose znaleźli.

* * *

Na dwuaktową komedją p. t. „Zubożały pan“ złożyło się dwóch francuzkich autorów: pp. Dumanoir i Lafargue. Nazwisko tego ostatniego jest dla nas całkiem nieznana, — pierwszy jest komedyo-pisarzem konwencjonalnym, bez wybitnego stanowiska, — ale umiejącym czasami zgrabną i niezbyt nużącą sztukę wykroić. Utwór jego p. t. „Les femmes terribles“ cieszył się nawet pewnem powodzeniem w Paryżu.

* * *

Co skłoniło tutejszego tłómacza do przyswojenia „Zubożałego pana“ mowie i scenie polskiej, — trudno doprawdy zgadnąć? Sam chyba tytuł, — nastręczający wiele poważnych, społecznych refleksyj, — mógł skłonić do popełniania tego ciężkiego grzechu.

Zubożałych panów, od końcu zeszłego stulecia, liczy wielu każde społeczeństwie. Kiedy stary porządek się kruszy, a nowy rozwija, — powstaje zawsze wielu ludzi strąconych z wyżyn przeszłości, a nie mogących pogodzić się z duchem czasu. — Jestto bogata kopalnia typów, z której utalentowany komedjopisarz obficie czerpać może. Nie wiele inwencji autorskiej wymaga nawet napisanie w tym przedmiocie dobrej komedji; dość umieć obserwować i posiadać poczucie prawdy życiowej.

Nie będziemy tu rozwodzić się nad typami tego rodzaju w naszem społeczeństwie. Rozszerzyłoby nad miarę zakres niniejszego sprawozdania. Powrócimy zatem bez daszych omówień do tak zwanej komedji pp. Dumanoir i Lafargue.

* * *

Autorowie ci zamierzyli przedstawić plastycznie cierpienia zrujnowanego margrabiego, któremu duma rodowa nakazuje ukrywać swoje ubóstwo przed wszystkiemi, nawet przed własną córką. Myślą przewodnią utworu, miała być maksyma, że praca uczciwa nikogo nie hańbi. Dla dowiedzenia jednak tej prawdy, — autorowie przeprowadzili widzów przez cały szereg scen bladych, nieprawdopodobnych, a nadewszystko— zabójczo nudnych. Tous les genres sont bons, hors le genre ennuyeux“ — powiedział Wolter,— a my z całej duszy powtarzaliśmy to za nim, podczas wczorajszego przedstawienia „Zubożałego pana“.

* * *

Powiedział ktoś, że łatwiej podbić żołądek niż serce. Zdanie to kierowało widocznie piórem pp. Dumanoir i Lasargue. Cała dramatyczność ich utworu, polega na obiedzie danym przez margrabiego bogatemu bankierowi, którego syn ma się żenić z córką zubożałego pana. Ażeby obiad ten był świetny, margrabia sprzedaje jubilerowi ostatni klejnot familijny, złotą tabakierkę z herbem. Bankier je i pije za czterech,— nie wiedząc, że piwnica magrabiego zaopatrzoną jest tylko w trzy butelki wina. Po wypróżnieniu ostatniej z tej trójki, następuje katastrofa. Podochocony gość żąda wina, a nieszczęśliwy margrabia pada w omdleniu na krzesło, wołając: „Boże zmiłuj się nademną“.

W ogóle jedzenie jest osią około której cała akcja sztuki się obraca. Jedzą w akcie pierwszym, jedzą w akcie drugim, a przy opuszczeniu zasłony idą na obiad. Co gorsza, że każde takie wystąpienie poprzedza bardzo długie nakrywanie do stołu, czyszczenie łyżek i widelców, posypywanie popiołem butelek i straszliwie nużące lekcje usługiwania przy stole, udzielane przez margrabiego, przetworzonemu na prędce z parobka folwarcznego, lokajowi.

* * *

Nie zatrzymujemy dłużej uwagi czytelnikow nad tą lichą farsą, która bez wszelkiego z naszej strony współdziałania samą bezwładnością swoją upaść musi najdalej z drugiem przedstawieniem. Żałujemy jednak prawdziwie, sumiennej pracy i talentu artystów, zmarnowanego na taką lichotę. Z swojej strony robili wszystko co mogli,—ale były to usiłowania rozpaczliwe, prawie bez wyjścia. Publiczność umiała ocenić to belesne położenie, takich talentów jak p. Bakałowicz, pp. Rapacki, Ostrowski i Damse, zmuszonych do odgrywania roli marjonetkom chyba właściwej.

Mamy tylko za złe dwom ostatnim, z wymienionych artystów, — że dla pokrycia bezbarwności odtwarzanych przez nich postaci, uciekli się do effektów, które każdy poważnie patrzący na sztukę człowiek bezwarunkowo potępić musi.

* * *

Równowagę moralną widzów zachwianą silnie przez „Zubożałego pana“, przywróciła do normalnego stanu „Posażna jedynaczka“ w której Żółkowski był jak zawsze nieporównanym, a panna Popiel i benefisant grając po raz pierwszy w tej sztuce wywiązali się z swych ról z najzupełniejszem zadowoleniem słuchaczów.

Benefisant otrzymał w darze od publiczności, kosztowny pamiątkowy zegarek z napisem odpowiednim.

Wiadomości miejscowe.

= W dniu wczorajszym JO. K. Bariatyńska zwiedziła we wszystkich szczegółach tutejsze Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, mianowicie zakład starców i kalek, oddział sierot dziewcząt i t. d. Dostojną damą odprowadzili: Prezes Ad. Ogól, p. A. Preyss, B. Wyd. Eko.-Admi. p. K. Fiszer i inni członkowie T. Dob., poczem księżna udała się na ulicę Piwną gdzie również zwiedziła Ochronę IX-tą imienia X. Baudonina. Dzieci było około półtorasta.

— *Zarząd Konserwatorjum Muzycznego Warszawskiego,*— ma honor podać do wiadomości publicznej, że koncert na dochód niezamożnych uczniów Konserwatorjum Warszawskiego odbędzie się w pierwszej połowie miesiąca grudnia r. b. o godzinie 8-ej wieczorem w wielkiej sali Aleksandrowskiej w gmachu Ratuszowym udzielonej z łaskawego zezwolenia Jaśnie Wielmożnego Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Hrabiego Berga.

W koncercie tym znakomita wieszczka nasza Deotyma oddeklamuje poezją własnego utworu a następnie pod dyrekcją Apolinarego Kątskiego i Stanisława Moniuszki, przyjmą udział amatorzy i artyści a mianowicie: Panny *Krejster*, Marja *Rejch*, Helna *Szeliska*, Stefania *Kluczenko*, Panowie Romuald *Wasilewski*, i Uszer *Grojdyger*, (śpiew) panny Marja *Witkowska*, Barbara *Saenger*, i Wanda *Kątska*, (fortepian) PP. Boguchwał *Michalski*, Stanisław *Barczewicz*, Tymoteusz *Adamowski*, i Jan *Walkow*, (skrzypce) chóry męzkie i żeńskie konserwatorjum w liczbie 150 osób, oraz orkiestra Tearu Wielkiego.

O ile muzyka wpływa na podniesienie i rozwinięcie szlachetnych uczuć w społeczeństwie, wiadomo jest każdemu śledzącemu za rozwojem i postępem tej sztuki pięknej, i z tego to powodu, zbytecznem byłoby rozwodzić się tu nad pożytkiem jaki przyniosło już i przynosić będzie młodzieży uczącej się, nasze Konserwatorjum muzyczne.

Ponieważ jednak między ową młodzieżą znajdują się niezamożni, dla których nie tylko opłata wpisowego, lecz nawet i utrzymanie się w czasie pobieranych nauk są prawie nie możliwe, przeto Zarząd Konserwatorjum troskliwy o dobro powierzonej jego pieczy młodzieży powziął zamiar jak to już miało miejsce w ubiegłych latach, urządzenia rzeczonego koncertu w celu osiągnięcia środków zaspokojenia powyższych potrzeb, w tem nie płonnem przekonaniu, że szanowna publiczność która tylokrotnie raczyła okazywać dowody swej pomocy i współczucia przyszłym artystom krajowym, i tą razą powodowana szlachetnym uczuciem, zechce przyjść im z pomocą, przyczyniając się swą obecnością powodzenia zamierzonego koncertu, tym więcej że dochód z tego koncertu stanowi jedyne źródło dobroczynnej opieki publicznej, do której niezamożna młodzież pobierająca nauki w Konserwatorjum raz do roku z zaufaniem odwołuje się

O dniu w którym odbędzie się koncert i bliższych jego szczegółach, podanem będzie do wiadomości publicznej.

= Dowiadujemy się, że Bazar na Gwiazdkę, urządzany przez Warsz: Tow: Dobroczynności, zaczyna brać wielkie rozmiary. Piękne sale redutowe, świetne oświetlenie, muzyka, a nadto wszystko, uprzejme i piękne damy, które podjęły się sprzedaży towarów, wróżyć każe, że i Publiczność zadowoloną będzie, i ubodzy warszawscy skorzystają.

= W poniedziałek przypada dzień Św. Barbary, patronki górników. W wigilję tego dnia w Suchedniowie, w gub. kieleckiej, odbędzie się widowisko dramatyczne na korzyść kalek górników, oraz sierot i wdów pozostałych po zmarłych.

= Donoszą nam z okolic Kielc: Zima już się tu ściele, jak mówią gospodarze; od dni kilku pola bieleją śniegiem a mroźny wiatr zmusza do chowania się w futra i kożuchy.

= Pod oknami sklepu braci Bardetów wystawione zostały wazoniki z łoziny zawierające w sobie młode jawory. Drzewo to z rodzaju iglastych, jest prawdziwą ozdobą naszych lasów, żyje bardzo długo i rośnie piramidalnie, tworząc ze swoich konarów często kilkonastołokciowy obręb. Jawory potrzebują wprawdzie trochę lepszego już gruntu, nie są jednak u nas rzadkiem drzewem i nietylko troskliwiej utrzymywane ogrody starają się o plantację jaworów, ale w wielu okolicach spotykamy jaworowe lasy. Do życzenia byłoby bardzo, żeby pielęgnowanie tego drzewa, jak najwięcej się rozpowszechniało.

= Wywieszone od dni kilku na bramie pocztowej ogłoszenie zawiadamia, iż tymczasowa ustawa pocztowa jest w tymże urzędzie do nabycia.

= Gazeta Kielecka donosi: Ważna wiadomość dla panien życzących wejśdź w związki małżeńskie. Młody człowiek mieszkający zupełnie sam w Kielcach, posiadający niezależną pozycję w świecie i mający dostateczny fundusz na utrzymanie się wraz z rodziną, sprzykrzywszy sobie życie samotne pragnie ożenić się. Od narzeczonej wymagane są następujące przymioty: wiek od 18 do 25 lat, powierzchowność przystojna, dobre i moralne wychowanie, charakter łagodny; co się tyczy posagu, chociaż takowy nie jest koniecznie wymagany—wszakże nie byłby zbytecznym. Osoby pragnące bliżej porozumieć się, raczą nadesłać adresa wraz ze swoją fotografją w opieczętowanych kopertach pod literami M. W. do Redakcji Gazety Kieleckiej, która rzeczone koperty z nienaruszoną pieczęcią doręczy podającemu niniejsze ogłoszenie.

= W przyszłą niedzielę to jest d. 3 go b. m. i r. rozpoczną się egzamina roczne w tutejszych szkołach Rzemieślniczo-niedzielnych.

= Wczoraj na plac Krasińskich, jakiś włościanin przywiózł pieniek sosnowy mający pięć ćwierci średnicy w objętości, i półtora łokcia długości a pomimo że był w środku murszały, żądał za niego rs. cztery! Do jakiej też wysokości dojdzie u nas cena drzewa.

= Dnia 23 października r: b., pożar zniszczył w mieście Błoniu kilka stodół ze zbożem i innych budynków gospodarskich, zrządziwszy strat przeszło na 10,000 rubli.

= „Gazeta lekarska“ donosi, ze lekarze zamieszkali w Radomiu, utworzyli między sobą rodzaj stowarzyszenia, mającego na celu wzajemne udzielanie sobie spostrzeżeń z codziennej praktyki i udzielanie rad w utrudniających wypadkach chorób, roztrząsanie ważniejszych pytań sądowo-lekarskich lub hygienicznych, oraz sprawozdania z pism, które po wzajemnem porozumieniu się, każdy z lekarzy z osobna prenumerować będzie. Jestto zaprawdę przykład godzien naśladowania.

= W roku zeszłym mieliśmy już w obecnej porze sannę. W bieżącej jesieni nie mieliśmy zaś jeszcze wcale trwałego śniegu. W ogóle kolejne po sobie następstwo dwóch ciężkich zim, jest osobliwością, która od zeszłego stulecia, zdarzyła się w naszym klimacie dopiero raz jeden, to jest w zimie w roku 1869, na 1870 i z 1870 na 1871. Wielkie zatem przedstawi się prawdopodobieństwo, że nadchodząca zima będzie lekką.

= Szczęśliwy ten Kalisz!— Ma już światło gazowe i niezadługo mieć będzie kolej żelazną i własne akcje. Trzech tamecznych kapitalistów pozyskało już koncessję na budowę owej drogi zelaznej. Droga ta, połączy Kalisz z Wrocławiem i Warszawą, i ze wszystkiemi europejskiemi żelaznemi traktami. Na budowę kolei Kaliszskiej, mają być wypuszczone akcje. Radujcie się kapiltaliści. Jednem z najprzyjemniejszych zajęć w życiu jest chowanie do kieszeni dywidendy, a niemałą także rozkosz stanowi, obstrzyganie kuponów od akcji.

= Kurjer Lubelski donosi: w Lublinie ma być wzniesioną cerkiew prawosławna według planu pana Szamoty, gubernialnego architekta. Anszlag budowy wynosi 90 tysięcy rubli.

= W razie dania znaku któremu z dorożkarzów na stacjach stojących, odbywają się naraz wyścigi pomiędzy tymi chciwymi zysku współzawodnikami. Wyścigi takie, mogą stać się powodem szkodliwych następstw.

Wczoraj naprzykład ze stacji przystankowej obok posągu Kopernika, na dany znak z przeciwległego trotoaru, puścił się dorożkarz szalonym pędem, chcąc wyprzedzić swych kolegów dążących także ku passażerowi. Jednocześnie nadjechał od strony Nowego-Światu powóz i o mało nie wpadł na dorożkę, która nagle z za rogu domu wybiegła. Przytomność jedynie stangreta powozu i siłą jaką wstrzymał na miejscu konie uchroniła od grożącego wypadku.

= Z potoku kalendarzy i kalendarzyków Warszawskich na rok 1872 wypłynął jeden jeszcze z braciszków na stoły księgarń z nazwą „*Kukuryku!*“ i sprzedaje się, jak się wyraża za *za dychacza*. Są w nim pory roku, zaćmienia, dnie galowe, rozkład 366 dni roku, trochę wierszyków i jeden, wyłączny anons z Nowego Światu. Kalendarzyk ten nazwał się w *połowie* poważnym, w *połowie* rozśmieszającym; i powaga i śmiech za dziesiątkę.... to dużo.

= Zebranie nadzwyczajne Członków oddziału tanich kuchen, odbędzie się nie w niedzielę, lecz w poniedziałek, o godzinie 8-ej wieczorem w salach Ratusza.

= P. Benda, artysta dramatyczny jutro wyjeżdża do Krakowa, dopełniając zobowiązania względem dyrekcji tamecznego teatru. P. Benda we wtorek już wystąpi na scenie krakowskiej: „w Ślubach panieńskich“ Jednocześnie pani Modrzejewska uda się za dziesięciodniowym urlopem do Berlina.

Jednemu z prenumeratorów. — O banku wzajemnego kredytu dla Gubernji Warszawskiej i Siedleckiej, do wiesz się pan w ogłoszeniu Ustawy, która jest w krótce spodziewana.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od Z. W. rs. 3 dla nędzy wyjątkowej i rs. 2 dla Mity Kupermannn przy ulicy Wróblej Nr 5; od J. G. rs. 1 i od Z. D. rs. 1 dla ucznia 12to-letniego 3ciej klassy na ciepłe ubranie.

— Od J. G. rs. 5 zakwestjonowane mi przez P. H. E. przy grze bilardowej, składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ dla nędzy wyjątkowej.— *J. G.*

= *Panu A. H.* rubla na cel dobroczynny otrzymaliśmy.

— We wczorajszym Numerze „Kurjera Warszawskiego“, w ogłoszeniu ofiar, zaszła pomyłka, od K. Z. rs. 3 dane zostały na światło przed statuą Matki Bozkiej na Krakowskiem-Przedmieściu, a nie dla nędzy wyjątkowej

— Lista Dyżurnych Dam w Taniej Kuchni Nr III-ci, przy ulicy Chmielnej: *niedziela* 3 grudnia A. Fritsch Łubieńska i M. Morstin; *poniedziałek* 4 gr. F. Dymowska Wichert i Natalja i Stefanja Krajewskie; *wtorek* 5 gr. M. Nowacka z córką; *środa* 6 gr. F. Dymowska, Jadwiga Brudnicka; *czwartek* 7 gr. J. Trembińska, J. Folkierska, Zofja Dębsk; *piątek* 8 gr. B. Mierzejewska Zegart Zofja; *sobota* 9 gr. Olimpia Krauze, A. Krauze i H. Malcz.

— W Kuchni Taniej Nr I-szy przypadają następujące dyżury: w *niedzielę* dnia 3 grudnia pp. Stankiewicz, Hekner Augusta; w *poniedziałek* pp. Paprocka, Józefowicz Marja, Litke Helena, p. J. Ciszewski; we *wtorek* pp. Kochanowska, Czamańska Marja, Janczewska Julja, p. J. K. Gregorowicz; we *środę* pp. A. Rejner, Aniela i Helena Dudrewicz; we *czwartek* pp. B. Klicka, J. Rentel, Paulina Brzoska, p. August Hakebeil; w *piątek* pp. F. Klicka, K. Bossakiewicz; w *sobotę* pp. Łąckie Aniela i Józefa, Brzeska Paulina.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 918; w teatrze rozmaitości 570; na koncercie w Tiwoli 78 w teatrze Rappo na Panoramie 24; na przedstawieniu kobiety bez rąk p. Ebbinhausen 9.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż.—, kobiet—, dzieci; na cmentarzu katolickim męż. 5, kobiet 7, dzieci 6; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż.—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozak. męż. 2, kobiet 1, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy osób 318, wyjechało zaś 202 osób. (G. Polic.)

— E — *Targi Warszawskie* mniejszem jak w poprzednim tygodniu odznaczały się życiem, nabiału zwłaszcza nie wiele dostarczono i po wyższych jak zeszłotygodniowe sprzedawany był cenach:

Ryby żywe sprzedawano: funt szczupaka kop. 20 do 25, sandacza kop. 25, karpia kop. $22\frac{1}{2}$, lina kop. $22\frac{1}{2}$; karasia kop. 20, okonia kop. 18. Ryby śnięte, zbywane były po niższych cenach i tak, funt szczupaka k. 12 do 14, okonia k. 12, leszcza k. 10 do 12, suma kop. $22\frac{1}{2}$. Funt drobnych rybek od k. $7\frac{1}{2}$ do 10.

Nabiał płacono: funt masła niesolonego płacono k. 35 do $37\frac{1}{2}$, solonego kop. 30, kwartę śmietany kop. 35, śmietanki słodkiej kwartę kop. 17, mleka słodkiego niezbieranego k. $7\frac{1}{2}$, zbieranego kwartę k. 4. Sér świeży średniej wielkości k. $22\frac{1}{2}$ do 25, takiż ser suchy k. 35. Kopę jaj rs. 1 k. 20.

Zwierzynę sprzdawano: Sarnę po rsr. 10 zająca po kop. 90 do rs. 1 kop. 20, cietrzewia k. 75, parę jarząbków k. 75, parę kwiczołów k. $22\frac{1}{2}$, kurę indyjską k. 60.

Drobiu było dosyć i taniej jak zwykle był płacony, mianowicie: kupowano indyka po rs. 1 k. 50, indyczkę rs. 1 k. 5, kapłona k. 90, pulardę k. 50, kurę k. 35, kurczę k. 25 do 30, gęś kop. 75 do rs. 1 k. 20, parę gołąbków k. 25.—Prosię kop. 75 do rs. 1 k. 20.

Jarzyny utrzymały się w dawniejszych cenach, mianowicie: kartofli korzec kupowano po rs. 2 k. 20 do rs. 2 k. 70, buraków korzec rs. 2 kop. 75, brukwi takąż ilość rs. 1 kop. 80, marchwi rs. 1 kpp. 20, kopę kapusty od rs. 1 kop. 20 do rs. 2 kop. 70.

Pęk włoszczyzny płacono, kop. $7\frac{1}{2}$ do 10, kopę selerów k. 90 do rs. kop. 20, kopę porów k. 30, funt cebuli k. $2\frac{1}{2}$ funt grzybów k. 60 do 75.

Na Pradze.—Plac koński średnio był zaopatrzony w towar, nabywców nie było zwłaszcza przy rozpoczęciu targu zupełny panował spokój, ku końcowi dopiero zjawili się kupujący i wywołali niejakie ożywienie. Koni rassowych wierzchowych i zaprzęgowych nie było, kupowano jedynie fornalskie i te w wieku lat 6—9 płacono od rs. 120 do 180 za parę, oraz włościańskie po rs. 35 do 55 za sztukę. Parę koni bryczkowych dobranych do maści ceniono rs. 450.

Na plac wołowy dostarczono jedynie bydło stepowej rassy oraz przybyłe z nim w liczbie trzydziestu kilku sztuk krajowe, ogółem wszystkiego 627 sztuk. Krajowego chowu kupowano za rogatką Moskiewską. Za wołu rosłego opasłego płacono duk. 30 do 32, mniejszego duk. 19 do 25, małego 12 do 17 dukatów.

Wieprzy było przeszło półtora tysiąca, sprzedawano je po cenie nizkiej, mianowicie: wieprza dużego ukarmionego na słoninę po rsr. 28 do 32, takiegoż mniej tłustego rs. 18 do 24, średniaki rs. 10 do 16.—Ceny te i do takiej cyfry penieby nie doszły, gdyby nie były wywołane za kupnem handlarzy do Pruss.

Na plac Krasińskich nie wiele dostarczono drzewa i kazano sobie za nie dobrze płacić, bo zamałą jedno-konną furkę brzeziny od rsr. 3 kop. 75 do rs. 4, za takąż ilość olszowego rsr. 3 k. 30 do rs. 3 k. 75, kloc sosnowy na jednokonnej furmance rs. 6 do 7.

Centnar siana sprzedawano po k. 75 do 77, centnar słomy kop. $37\frac{1}{2}$ do 40.—Pęk słomy kop. 10.

= Starożytny kościół w Wysokiem Litewskiem gub. Grodzieńskiej w roku bieżącym z gruntu odnowionym został kosztem kollatorki Marji z książąt Sapiechów hrabiny Potockiej.

Wszelkie roboty wykonane zostały przez pp. majstrów Warszawskich pod przewodnictwem budowniczego p. Kornela Szrettera.

= Redakcja „St. Pet. Wied.“ otrzymała ze Stokholmu broszurę, tam wydaną w języku angielskim p. t. *Photography by typographic printing press. A method of producing photographic prints from nature in printers ink, invented by G. G. W. Carleman. Stockholm.* (Fotografija za pomocą drukarskiej prassy. Sposób odbicia fotograficznych rysunków z natury massą drukarską, wynalazek G. G. W. Carlemana w Stokholmie). Broszura zawiera krótki tekst objaśniający i jedenaście obrazków, zdjętych nowym sposobem. Odbicia podług redakcji „St. Pet. Wied.“ nie odpowiadają w zupełności wymaganiom sztuki, są za grube i nie dość wyraźne; lecz niedostatki te mogą być z czasem usunięte i wynalazek p. C. może znaleść ogólne zastosowanie w sztuce drukarskiej; tem bardziej, że p. Carleman dowodzi, o jego łatwości w wykonaniu i taniości.

= „Gołos“ donosi: Petersburgska filja komitetu słowiańskiego otrzymała od hr. A. Mordwinowa 250

ra. dla przeznaczenia ich na premjum za pracę z dziejów słowiańskich. Komitet za temat do konkursu wybrał i ogłosił, historję bitwy pod Grunwaldem (Tannenbergiem) w której w r. 1410 Polska złamała na zawsze potęgę krzyżackiego zakonu.

✝ W dniu dzisiejszym, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚS. Sakramentami, przeniosła się do wieczności ś. p. Bronisława **S. gietyńska**, panna, żyła lat 18. Stroskani rodzice i rodzeństwo, zapraszają Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające w kościele S-go Krzyża, w dniu 4-ym b. m., t. j. w Poniedziałek, o godzinie 10-ej, i na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, z dolnego kościoła, o godzinie 1-ej z południa, na cmentarz Powązkowski. —10524—

✝ Za duszę Kamilli z Masiewiczów, 1go ślubu **Celińskiej**, 2go **Przyłęckiej**, zmarłej we wsi Ulan, powiecie Łukowskim, dnia 22go listopada r. b., odbędzie się dnia 6go b. m., żałobne Nabożeństwo w kościele Sgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 9tej z rana, na które pozostała siostra zmarłej, wraz z dziećmi, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —10,535—

✝ Przed kilku dniami umarł w Warszawie Wiktor **Turski**, b. oficer b. w. p. w wieku lat 67.

✝ Dnia 4-go b. m. to jest w poniedziałek o godzinie 9-tej odbędzie się żałobne Nabożeństwo w kościele S-go Ducha przy ulicy Freta wprost Mostowej za ś. p. Adama i Marjannę **Godeckich**, i całą familię na które pozostały syn zaprasza krewnych Przyjaciół i Znajomych. —10,508—

✝ W dniu 4 tym b. m. t. j. w poniedziałek o godzinie 10-tej rano odbędzie się w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, żałobne Nabożeństwo za dusze ś. p. Adama i Barbary **Wołowskich**, na które zaprasza się krewnych Przyjaciół i Znajomych. —10,497—

✝ Za duszę ś. p. Feliksa **Wiszniewskiego**, Radcy skarbowego, Radcy kollegialnego, dnia 4-go b. m. jako w rocznicę śmierci odprawiać się będzie o godzinie 9 tej rano, Wotywa żałobna w kościele Ś-go Marcina przy ulicy Piwnej, pozostała w smutku żona zaprasza krewnych Przyjaciół i Znajomych. —10,496—

✝ Za spokój duszy ś. p. Barbary z Rembielińskich **Wierzbickiej**, odprawi się żałobna wotywa, dnia 4 go b. m. t. j. w przyszły poniedziałek, o godz. dziewiątej, w kościele Ś-go Krzyża przed wielkim ołtarzem. —10,475—

✝ Wczoraj opatrzona ŚS. Sakramentami, przeniosła się do wieczności Maryanna z Danielskich **Wittman**, wdowa po b. Inspektorze szkół w Łowiczu, w wieku lat 70. Pozostała w nieutulonym żalu siostrzenica, zaprasza na Nabożeństwo pozostałą Familję i Przyjaciół zmarłej d. 4go b. m., o godz: 11tej w kościele parafialnym Śgo Karola Boromeusza, oraz o godz: 1szej popołudniu tegoż dnia na wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski. —10,532—

⚭ Onegdaj, to jest we czwartek o godzinie 6-ej wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty pomiędzy p. Lucjanem **Wagnerem** właścicielem apteki w mieście Kalwarji a p. Marją **Nagler** córką emeryta, b. sędziego Appellacyjnego i Rozalii z Toczyskich. Obrzędu religijnego a zarazem Chrztu ś-go z ceremonji, nowo-zaślubionej, dopełnił w kościele parafijalnym św. Aleksandra Jks. Adolf Piętka wikarjusz miejscowy. —10522—

Przegląd polityczny.

Podczas kiedy na tem miejscu zajmowano się jeszcze możliwością łaski dla Rossela, skazany od 48 godzin już nie żył. Rozstrzelano go dnia 28 z. m., w Satory pod Wersalem wraz z dwoma innymi więźniami z czasów komuny: Bourgeois i Ferre.

Nie mylili się korrespondenci zapowiadający, że nietylko przekroczenie praw specjalnych jak karności wojskowej, oraz praw ogólnych kryminalnych, któreto oba wypadki miały miejsce przy Rosselu i Ferrem, ale i właściwe przestępstwa publicznej natury, ściągną na siebie karę śmierci, ostatecznie przez kommisję łaski potwierdzoną. Gaston Crêmieux, adwokat, szaleniec, który w Marsylji zaczął inaugurować komunę, lecz uczynił to w sposób łagodny, ani sam osobiście, ani przez swoich podwładnych nie dopuścił się był żadnego przestępstwa podpadającego pod ogólne prawa karne, miał sobie odmówioną łaskę i rozstrzelany został z rana dnia 30 z. m. Co do innych wyroków, to w szczególności, wyrok na morderców Thomasa i Lecomta zostanie zupełnie potwierdzonym. Z siedmiu skazanych na śmierć, może tylko jeden dostąpi łaski. Ze względu jednak na naturę przestępstwa, jestto bardzo wątpliwem.

Książęta Aumale i Joinville, obrali już sobie miejsca w Zgromadzeniu Nar., na pojutrzejsze posiedzenie. Układ z p. Thiersem zawarty w kwietniu zostanie więc zerwanym. Na jakiej podstawie, czy za zgodą drugiej strony, czy też samowolnie i pod jakiemi warunkami: Na wyjaśnienie dziennikarskie przynajmniej jeśli nie historyczne tych wszystkich okoliczności nie długo czekać będzie potrzeba.

W swoim czasie donoszono, że rada departamentu nadrodańskiego Drôme wznowiła uchwałę Sądu Kassacyjnego z r. 1851, nakazującą ściganie sądowe przestępców 2 grudnia. Na tę uchwałę nawinęła się agitacja, która chce ją podnieść na wysokość postanowienia większości narodu— aby pociągnąć ludzi 2 grudnia do odpowiedzialności. Przed rozejściem się swojem rady departamentów: Côtedo'r, Loire, Vanucluse, Gard, Aude i Rhone przystąpiły do uchwały, Dzienniki jednają jej coraz więcej zwolenników, a stronnictwo lewe kwestję wznowienia jej w drodze urzędowej podniesie zapewne po otwarciu posiedzeń. Wymiar sprawiedliwości, o której mowa, byłby bardzo potrzebnym dla moralnych uczuć Francji.

W Czechach okręgi czeskie nie będą wcale wybierać. Jest to konsekwentny wynik postawy przyjętej przez sejm w Pradze. Niemcy zamierzają raz na zawsze skorzystać z tej bierności i wydać prawo, które na zawsze zapewni im panowanie we wszystkich krajach zamieszkiwanych wspólnie z innemi narodowościami. Będzie to tak zwane: „Nothwahlgesetz.“ (Prawo o wyborach w stanie konieczności). Prawo to postanowi, że w razie odrzucenia mandatu przez posiadającego z kolei najwięcej głosów, za deputowanego uważać się będzie następny z rzędu. Toż samo obowiązywać będzie w razie wyjścia z rady państwa. Na mocy podobnego urządzenia najdrobniejsza nawet mniejszość niemiecka w każdym okręgu wyborczym, opornym, nie tylko przyjdzie do własnej reprezentacji, ale nawet narzuci ją współżyjącej z nią większości.

Pomimo oświadczenia „N. fr. Presse“ że kwestja obsadzenia urzędu p. Grocholskiego, nie jest wcale palącą, zdaje się, że układy w tym celu zerwane z jednemi osobistościami jak Wodzicki lub nawet Potocki prowadzą się z innemi z jedną przynajmniej ostatnią jaka na placu została i najskłonniejszą jest do porozumienia się: z doktorem Ziemiałkowskim. Burmistrz miasta Lwowa, umyślnie wezwany do Wiednia, przybył tamże 28 b. m. i najdalej nazajutrz widzieć się musiał z prezesem ministrów. Przekonany o konieczności przymierza z centralizmem, uważający żądania rezolucji za wygórowane, p. Ziemiałkowski gotów byłby przyjąć przy takim charakterze swej polityki tekę bez wydziału, jaką mu ofiarują. Obawia się jednak czy w obecnym stanie rzeczy będzie mógł posiąść zupełne zaufanie reprezentacji prowincjonalnej i dla przyjęcia ministerjum po Grocholskim, uznaje podobno za nieodzowne dla siebie i dla programatu swego rozwiązania sejmu we Lwowie.

O rozwiązaniu tym „N. fr. Presse“ mówi, że nie należy w nie wierzyć, że rząd na teraz o niem nie myśli. Wczoraj przedstawiono w krótkości, jakie mogą być pobudki tej decyzji szanującej nietykalność dzisiejszego sejmu lwowskiego. Opierając się na nich, łatwo dać wiarę zaręczeniom dziennika centralistycznego, ale wiara ta nie tamuje wcale przewidywań na przyszłość i nie daje jeszcze rękojmi, że rzeczy nigdy nie staną na tej stopie, aby sejm nie był zmuszonym ustąpić, a gabinet nie znalazł się w konieczności powołania nowych ludzi. Na teraz układ z Galicją drzemie w ciszy przygotowań do rady państwa. Poruszają go tylko porozumienia się z domniemanymi następcami p. Grocholskiego. Przyjdzie on na porządek dzienny dopiero w chwili otwarcia rady państwa.

Dzienniki przedstawiające interesa frakcji lwowskiej zaczynają dziś już rozbierać możliwość niewysłania deputowanych do rady państwa. Programat zarysowany przez dzisiejszy gabinet nie zadawalnia podobno frakcji. Sam nawet hr. Gołuchowski i książe Sapieha obawiając się zdyskretowania postanowili usunąć się ze swych urzędowych stanowisk. Pobyt hr. Gołuchowskiego w Wiedniu nie inny ma mieć cel, jak właśnie wyjednanie dymissji. Co do p. Grocholskiego żal po nim niewielki; uważają go bowiem za nie przyjaciele konstytjonalizmu. W ogóle położenie równie dla centralizmu jak i dla autonomji niepomyślne. Peszteński „Naplo“ napomina do umiarkowania i zgody.

Zapowiedziany w drodze telegraficznej okólnik hr. Andrassego już się ukazał. Nosił on datę 23 listopada. Jest to dokument bardzo gładko napisany, z mocnem zabarwieniem pokojowem. Z powodu obszerności nie wchodzimy dziś jeszcze w jego osnowe i będziemy się starali podać go w streszczeniu dopiero w poniedziałek.

Trzech miesięcy jeszcze nie istnieje gabinet turecki ukonstytuowany po śmierci Ali-Paszy, a już się chwieje i traci to zaufanie, jakie go z początku otaczało. Server-Pasza, człowiek, na którym największe pokładano nadzieje, opuszcza ministerjum spraw zagranicznych i wychodzi zupełnie z rządu. Powodem do niełaski jest zbytnia łagodność Servera dla wice-króla Egiptu i nadużycia przy budowie kanału Suezkiego, którym Server jako komisarz sułtana zapobiedz nie chciał czy też nie umiał. Na miejsce oddalającego się ministra wejść ma poseł w Wiedniu Kalil. Minister skarbu Sadyk nie otrzymał jak to zapowiadano, następcy w osobie Jussufa. Ministrem oświaty czy też skarbu ma zostać Vefik. Nominacja jego wszakże równie jak zamianowanie następcy Servera, nie prędzej jak po świętach Bajramu (13 grudnia) nastąpić będzie mogła. Nowy wezyr Ali chce ministrów zupełnie woli swej posłusznych, zdolnych i niedotkniętych żadnym zarzutem. Chęci dobre, szkoda tylko, że w Turcji nie można być bardzo wybrednym.

Prezes ministrów zaprowadza ciągłe oszczędności, Pooddalał wielu urzędników z ceł poczt i telegrafów; innym pozmniejszał pensje. To wywołało niezadowolenie wypowiedziane w depeszy, którąśmy przed kilku dniami podali z „Indep. belge.“ Po zniżeniu listy cywilnej samego sułtana, Mahmud ograniczył teraz własne swoje fundusze dyspozycyjne i uszczuplił je o miljon franków. Pomimo wszelkich oszczędności teraźniejszych i przyszłych, skarb turecki jednak nigdy nie wyjdzie z pod pręgierza pożyczki i teraz znowu mówią o układach finansowych z bankiem otomańskim i domami londyńskiemi. Potrzeby państwa przewyższają o wiele dochody. Zamiar uzbrojenia wybrzeży morza Czarnego w Azji mniejszej, założenia arsenałów i portów, powzięty w początkach przyjścia Mahmuda do rzadów, jeśli się będzie miał urzeczywistnić, pochłonie znowu miljony i przyda do istniejących już trzech i pół miljardów długu niejedną jeszcze setkę miljonów.

Ostatnie Wiadomosci Polityczne.

Paryż 29-go. — Książęta Joinville i Aumale zajęli dla siebie dwa miejsca w prawym środku Zgr. Narodowego. Hr. Chambord znajduje się obecnie nie w Paryżu lecz we Frohsdorf.

Paryż 29-go wiecz., (spóźnione i nie we wszystkich pismach wczorajszej poczty zamieszczone).—Dziś przed południem wykonano wyrok śmierci przez rozstrzelania na: Rosselu, Ferrem i Bourgeois. Mało było obecnych na egzekucji, która odbyła się w Satory. Trzy tysiące wojsk stało pod bronią.

Bruksella 29-go. — Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu Jacobs złożył oświadczenie, że ministerjum zgadza się na dymissję Dedeckera. Minister Kervyn oświadczył, że wydział swój zatrzyma tak długo, dopóki ma za sobą większość izby. Przed pałacem Narodu stał liczny tłum ludu i sympatycznemi okrzykami witał Barę i innych członków stronnictwa liberalnego a dopominał się dymissji obecnego gabinetu. Dziś przybyła tu deputacja z 400 osób, należących do liberalnych stowarzyszeń Flandrji pod przewodnictwem burmistrza Gandawy i witaną była głośnemi okrzykami licznie zebranego ludu w dworcu północnym. Deputacja doręczyła Barze adres dziękczynny.

Bruksella 29go.—Odezwa burmistrza zabrania wszelkich zbiegowisk przed Palais de la Nation. Tonyssen deputowany z Hasselt powołany do króla.

Londyn 29-go.—Ks. Walji przepędził noc spokojnie i spał lepiej. Przebieg gorączki bez przerwy regularny i pomyślny. Symptomata tracą na sile.

Berlin 30-go. — Według depeszy „Kreuz. Ztg.“ z Rio di Janeiro pięciu uwięzionych niemców (w bójce nocnej) wypuszczono za kaucją, prawa bowiem brazylijskie nie uzasadniły oskarżenia o targnięciu się na władzę publiczną. Uwolnieni odjechali już do Europy. Proces prowadzony będzie o lekkie skaleczenie.

Peszt 29 go.— Hr. Andrassy złożył mandat deputowanego do sejmu.

Paryż 30 go.— Dzienniki ogłaszają list Rossela pisany przed samą śmiercią. Rossel zaklina stronnictwo, w którego sprawie walczył, aby nigdy nie brało pomsty za jego śmierć.

Londyn 30 go.—„Times“ upoważnionym jest do oświadczenia, że Papież wcale nie myśli opuszczać Rzymu.

Londyn 30-go.—Buletyn o chorobie ks. Walji. Książe przepędził noc spokojnie. Stan ciągle się polepsza, gorączka wszakże nie ustępuje.

Bruksella 30-go. — Ministerjum przyznało się do winy i oświadczyło że nominacja Dedeckera była błędem politycznym. Nie chce ono usuwać się. Pomimo to ewentualność ta uważana za nieuchronną. Izba odroczyła się do piątku.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 2-go Grudnia godz. 11 z rana.

Wiedeń 1-go.— „Wanderer“ podaje następujące wiadomości Zulauf(?) naznaczony na posla w Atenach, Chotek w Madrycie.

NAUKA I MAGJA.

Pod tym tytułem w ostatnim numerze illustracji paryzkiej, zamieszczony jest artykuł opisujący badania kilku z uczonych angielskich dotyczące sztuk magicznych okazywanych przez tak zwane medja, a głównie przez sławnego Daniela Dunglasa Home'a.

Rzeczywiście, nadzwyczajne zjawiska i tajemnicze fakta sprawiane przez osobistości zasługują na bliższe zbadanie.

Stoły się podnoszą, znaczne ciężary poruszają się w powietrzu, drzwi trzaskają jakby porwane wirem, fortepiany grają same, słowem materje wyzwala się z pod praw natury. Jakie to przywidzenie czy rzeczywistość i co za siły się przyczynami tego wszystkiego?

Na pytanie te prawie każdy odpowiada z mniejszą lub większą namiętnością, albo wierzy, że motorem medjów są duchy, albo powiada, że Home i jemu podobni są szarlatanami. Obie odpowiedzi są powierzchowne tylko, ale lepszych dotychczas niktnie dał.

Troskliwi o postępy nauk i żądni istotnego wyjawienia zjawisk wmowie będących, uczeni angielscy Huggins, bracia Crookes i Cox, zapragnęli zbliska o ile można jak najzupełniej a przedewszystkiem bez żadnych uprzedzeń, przyjrzeć się zjawiskom wywoływanym przez Home'a i jeśli się da podać ich tłumaczenie. Wyborem sztuk nie poprzestając bynajmniej, na programacie przedstawionym przez Home'a, zajął się p. Wiljam Crookes. On też obmyślał przyrządy, zaprosił liczne grono uczonych fizyków, chemików, matematyków i lekarzy, wreszcie strzegł p. Home'a tak dalece, że był nawet przy jego ubieraniu się. Doświadczenia robiono w salonie p. Crooke'sa.

Oto co powiada p. Crookes:

„Chciałem podać fakta pod ścisły rozbiór naukowy i otrzymałem kilka wypadków stanowczyeh które sądzę, że mogą ogłosić.

Doświadczenia zdają się być przekonywającemi; wykazują one istnienie nowej siły złączonej z organizmem ludzkim w sposób nieznany, którą najwłaściwiej mógłbym nazwać siłą psychiczną".

Zjawiska są istotnie zadziwiające i godne zwrócenia na się ogólnej uwagi.

W wielkim pokoju p. Crookes ustawił świeżo nabyty w składzie p. Whealstone'a akkordjon— instrument muzyczny o 15 strunach, oraz klatkę okrągłą z dwóch kół drewnianych złączonych dwunastowa wązkiemi łatami. Klatka była u góry i u dołu otwartą. Wymiary jej były takie, że mogła się zmieścić pod stołem pokoju jadalnego ale nie pozostawiając miejsca wolnego ani z góry ani z pod spodu, tak że ręka ani noga nie mogłaby się wślizgnąć ukradkiem wewnątrz. Na około tej klatki nawinięto 50 metrów drutu miedzianego stanowiącego 24 zwoi. Drut mógł być złączony z dwoma ogniwami (elektrycznemi) stosu Growego.

Przed wejściem p. Home'a do sali, ustawiono przyrząd ten na miejscu. Pan H. usiadł nie rozpytując się o nic, ani nie żądając żadnego objaśnienia, na nizkiem krześle bez poręczy przy stole. Jedna z osób włożyła wówczas akkordjon do klatki. Home wysunął swe nogi na prawo i na lewo, a sąsiedzi przycisnęli je swemi, poczem H. wziął między dwa palce akkordjon a drugą położył na stole. W tej chwili instrument zaczął grać, a obecni ujrzeli go jak się podnosił i zniżał, chociaż ręka Homea ani drgnęła. Instrument grał arję melodyjną, do której wykonania trzeba zatem dotykać strun w harmonijnym porządku. Zadziwienie obecnych przeszło granice, skoro Home cofnął się, puścił akordjon, włożywszy rękę w ręce sąsiada. Instrument grał ciągle melodyjnie, nagle wzniósł się i unosił się w klatce bez żadnej podpory widzialnej.

P. Crookes przepuszczał w czasie tych doświadczeń kilkakrotnie prąd elektryczny przez swoje druty, lecz to nie miało wpływu na przebieg zjawiska.

Grono uczonych nabyło przekonania, że na struny można działać niekoniecznie za pomocą tylko dotykania.

Drugie doświadczenie jest bardziej jeszcze przekonywającem. Jeśli człowiek posiada istotnie w swej mocy siłę, o której mówimy, widocznem jest, że będzie ona mogła zmieniać pochylenie wagi w dowolnym kierunku. Dla przekonania się o tem, urządzono następny przyrząd:

Deskę mahoniową długą na metr (7 ćwierci łokcia) szeroką 3 centimetry (12 i pół cali), a grubą 3 centimetry (1 i ćwierć cala). Na obu jej końcach przymocowano dwie podstawki także mahoniowe.

Jedna cisnęła na dół a druga na sprężynę siłomierza przymocowanego do trójnoga bardzo statecznego. Przy siłomierzu znajduje się jak wiadomo gałka znacząca każde większe naciśnienie sprężyny. W tym razie igiełkę urządzono tak, aby wszystkie swe ruchy znaczyła na papierze.

Deska leżała zupełnie poziomo, oparta jednym końcem na stole, waga jej na siłomierzu wynosiła 3 funty. Home dotknął palcem końca deski na stole. Uważano na wszystko jak najpilniej. Prawie natychmiast igiełga siłomierza zaczęła się zniżać. Po kilku sekundach wzniosła się znowu i odtąd ciągle się wahała. Wolny koniec deski wahał się naturalnie także. Igiełka wskazywała półsiódma funta, raz nawet wskazówka zaznaczyła 9 funtów.

Aby się przekonać czy ciśnienie na deskę w punkcie gdzie Home dotykał je palcem, może mieć wpływ na wskazaniu igiełki siłomierza, p. Crookes wszedł na stół i nacisnął obiema nogami na koniec deski, całą swą jednak wagą (140 funtów), nie mógł zniżyć igiełki niżej 2-ch funtów. Home siedząc na nizkiem krzesełku pilnowany ze wszech stron, nie mógł wywierać żadnego wpływu na siłomierz.

Zresztą naciskając na punkt położony przed punktem podpory (bo ta była na samym końcu deski), możnaby tylko zmniejszyć wpływ na siłomierz, ale go powiększyć.

Doświadczenie powyższe p. Crookes robił kilkakrotnie i pewnym jest, że przedsięwziął możliwe ostrożności przeciw podejściu. Wymagają one rzadkich warunków fizjologicznych i psychologicznych a w każdym razie obowiązkiem badacza jest kierować się zimnym rozsądkiem, tak zimnym i beznamiętnym jak narzędzie fizyczne którem się posługuję.

Uczeni którzy brali udział w opisanych doświadczeniach, dają zdaje sie dostateczną rękojmię prawdziwości podanego przez nich opisu. Dość powiedzieć, że Huggins jest twórcą analizy spektralnej ciał niebieskich. Zdanie takich ludzi zasługuje na wiarę. W każdym razie cieszyć się wypada, że nareszcie istotna nauka zaczyna wkraczać w sfery dotychczas przez nią nieuznawane, a nawet potępiane dzięki mnóstwu szarlatanów. Wiedza ludzka na tem z pewnością zyska nowe zdobycze.

ZADANIE.

Hulajmy na *wprost* tego że mamy dostatek;
Będziemy potem płakać na *wspak* naostatek.
(Znaczenie zeszłego logogryfu: *Rosa*).

— W tych dniach przybywa do Warszawy sławny nadworny wiolonczelista, pan Jules de Severs, który podczas swojego krótkiego pobytu w naszem mieście zamierza dać koncert w Niedzielę t. j. dnia 3 grudnia po południu o godzinie 5-tej w Sali Szwajcarskiej Doliny. Pan Severs grać będzie Koncert Molique, Arję F. E. Bacha i All' Ungarese Schuberta. W koncercie tym przyjmą udział, panną Leichnitz i bawiący obecnie w Warszawie pan Wagner dyrektor z Berlina. Panna Leichnitz odśpiewa Arję z wielkiego Bravour Meyerbeera i La Zingara Donizettego, której towarzyszyć będzie na fortepianie pan dyrektor Wagner. Pan Wagner odegra na fortepianie z towarzyszeniem orkiestry, część z wielkiego koncertu *C* moll Beethovena. Oprócz tego cztery sztuki artystyczne wyborowe, wykonane przez orkiestrę uzupełnią ten prawdziwie artystyczny koncert. Spodziewać się należy, że wybór dzieł artystycznych wykonanych przez tak znanych i sławnych w świecie muzykalnych artystów, sprawi amatorom muzyki prrwdziwą niespodziankę i napełni Salę Doliny Szwajcarskiej znakomitą liczbę słuchaczy. —10479—

— *W Ambulatorjum Zakładu Leczniczego Prywatnego D-ra Sikorskiego dla dzieci*, ulica Solna, Nr 4/814 domu, udzielaną bywa codziennie porada lekarska od godziny 9-tej do 10 tej z rana. Chorzy na stałe pomieszczenie w Zakładzie przyjmują się za opłatą po 15 kop. dziennie. —10525—

— **Choroby sekretne** u mężczyzn i kobiet, leczy Lekarz od 30-tu przeszło lat praktykujący. Mieszka przy ulicy Nowy-Świat, w domu Braumana Nr. 1302 (nowy 44).—Józef *Bagieński*. (1—3) —10,492

TEATR WIELKI.
Dziś: Jan z Lejdy.
Jutro: Wesele w Ojcowie.—Zemsta owadu,
TEATR ROZMAITOŚCI.
Dziś: Zubożały Pan—Dwóch Głuchych.
Jutro: Zubożały pan—Czuła struna.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 4 c. 1

Do dzisiejszego Numeru „Kurjera Warszawskiego" dołącza się dla Prenumeratorów z Warszawy i na prowincji Prospekt na „**Opiekuna Domowego,**" Pismo tygodniowe illustrowane, poświęcone przeważnie sprawom wychowania, oraz kwestjom społecznym, nauki, literatury, sztuki i przemysłu.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego," stronnicę 5 i 6.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 268 Sobota. Warszawa, d. 20 (2 Grudnia) 1871 r.

Kronika zagraniczna.

✕ Z Aten donoszą, że tegoroczne urodzaje w winnicach greckich wypadły bardzo świetne. Wino sprzedają za bezcen. Rok ten był niemniej i dla koryntów korzystny. Z samego portu Patras już ich 53,000,000 funtów wywieziono.

✕ Zgromadzenie piekarzy wiedeńskich wyznaczyło 1,500 złr. nagrody za wynalezienie pieca, w którymby można piec bez przerwy.

✕ W Czechach utworzyło się 7 stowarzyszeń pomiędzy włościanami, które posprawiały wspólnym kosztem lokomobile i młocarnie, dla wspólnego kolejnego użytku.

✕ Zgromadzenie powiatu Sycowskiego (Polnisch Wartenberg), na Szlązku, uchwaliło dodatkowo summę 50,000 talarów, na budowę drogi żelaznej Wrocławsko Warszawskiej, w oddziale pruskim.

✕ Cesarz Brazylji podczas swego pobytu w Medjolanie odwiedził poetę Aleksandra Manzoniego, w willi tegoż w Brusuglio. Cesarz, wielki wielbiciel p. Manzoniego, przetłómaczył na język portugalski odę jego na śmierć Napoleona: „Piąty maj“, jakoteż jego „Hymny święte.“ Manzoni bardzo był uradowany względami monarchy. Po półgodzinnej wizycie, pożegnał się Don Pedro, i na podziękowanie pana Manzoniego za wizytę, odpowiedział słowami. „Ja uważam sobie za zaszczyt, że pan mnie przyjmowałeś u siebie. Przyszłe wieki pamiętać jeszcze będą o Aleksandrze Manzonim, ale pamięć o cesarzu Brazylji Don Pedro zginie w kilku latach“.

✕ Że ludzie mają pieniądze, dowodzi tego fakt, iż w pasywach towarzystwa kolei żelaznej turyngskiej za rok ostatni figuruje summa 502,000 tal: za nieodebrane dywidendy, odsetki i wylosowane akcje i obligi. Jeżeli taka summa zebrała się w przedsiębiorstwie niezbyt kolosalnem jakiem jest pomieniona kolej, to jakże ogromną musi być cała masa podobnie zalegających długów we wszystkich towarzystwach przemysłowych całego świata. (G. H.)

✕ Statystyka mieszkań w Paryżu, według jednego z dzienników paryzkich w mieście tem jest 71,151 domow, należących do 20,234 właścicieli. Domy te obejmują 650,631 mieszkań. Liczba normalna mieszkań stojących pustkami wynosi 30,000. Z przytoczonych liczb wypada, że przy ludności wynoszącej 1,850,000 (według spisu z roku 1866) na jedno mieszkanie w Paryżu przypadają 3 os by. Wskutek wielkiego wzrostu ludności, pod koniec roku 1869 liczba mieszkań pustych zmniejszyła się do 19,000, co dostatecznie objaśnia ciągłe drożenie komornego, przypisywane tylu innym przyczynom. Obecnie ludność Paryża zmniejszyła się o 250,000 mieszkańców, a liczba mieszkań pustych doszła do 80,000. Ta okoliczność jest powodem, że nieruchom ść miejska znacznie spadła w cenie, i że komorne, którego wysokość warunkuje się przedewszystkiem stosunkiem liczby istniejących mieszkań do potrzeby mieszkańców, pomimo uporu posiadaczy domów, również się zniżyć musiało.

✕ Czytamy w „Przewodniku Ekonomicznym,“ że w Angli wynalezionym został tak nazwany *Chronofer* regulujący zegary w całem państwie. Znajduje się on w Greenwich w obserwatorjum i połączony drutami telegraficznemi z 16 głównemi miastami Anglii. Codzień punkt o godzinie 10-ej otrzymują te miasta telegraficzny sygnał, podług którego z sekundową ścisłością regulują zegary, a z miast tych natychmiast wysyłają sygnały telegrafami do wszystkich stacji pocztowych, będących w ich okręgu. W Newcastle i Shields chronometer grenwichski połączony jest drutem z nabitemi działami, które dają wystrzał oznajmiający mieszkańcom która godzina, dla zregulowania zegarów. Tym sposobem całą Anglja reguluje je odpowiednio do londyńskiego czasu, podług którego odchodzą wszystkie pociągi kolei żelaznych.

✕ Gounod, autor „Fausta“ napisał na głosy i orkiestrę, wielką Kantatę p. t. „Gallia“. Ma to być znakomita praca. Tekst do muzyki ułożonym został ze skarg Jeremijasza.

✕ Wpadł nam w ręce charakterystyczny bilet wizytowy, który w dosłownym przedruku przytaczamy. Ciekawe to świadectwo próżności ludzkiej brzmi:

N. N.

Mąż zaufania Wydziału krajowego.

Członek rady powiatowej, Assessor miasta Sanoka z żoną.

Sprostowanie błędu w Kalendarzu P. Ungra na r. 1872 i w Kalendarzu Warszawskim Illustrowanym.

W cenniku pism perjodycznych, pomieszczonym we wspomnionym kalendarzu na karcie 172, popełniono nader ważną omyłkę, ogłaszając, że cena prenumeracyjna **Tygodnika Mód i Powieści** wynosi rocznie **rs. 10**, gdy właściwie oznaczoną jest na **rs. 8** z przesyłką pocztową, a w Warszawie rs. 6. Pomimo obniżenia tego, **wydawnictwo o połowę zwiększone zostało** i każdy numer wychodzący **co tydzień składa się z półtora arkusza wielkiego formatu**, z których arkusz cały poświęcony jest dwom powieściom: oryginalnej i tłómaczonej, a pół arkusza artykułom literackim, korrespondencjom, przeglądom krytycznym, poezji i podróżom. Do każdego numeru dołącza się jeszcze dodatek składający się na przemian: z tablicy z drzeworytami, branemi ze słynnego pisma berlińskiego „Modenwelt,“ liczącego 280,000 prenumeratorów: z rycin kolorowanych, wyrabianych przez artystów paryzkich i z arkuszy litograficznych z krojami i wzorami do haftu białego i kolorowego.—Dla prenumeratorów na prowincji dołącza się próbki różnych materji i załatwiają sprawunki wszelkiego rodzaju, choćby najdrobniejsze. Cena prenumeraty obniżona od początku r. b. 1871, wynosi kwartalnie w Warszawie rs. 1 kop 50. w Cesarstwie i Królestwie z przesyłką pocztową rs. 2. Obecnie drukuje się powieść I. J. Kraszewskiego w dwóch tomach pod tytułem: **Wielki Nieznajomy** i także dwutomowa powieść z angielskiego tłómaczona Dickensa, pod tytułem **Dombey i Syn**. Nowi prenumeratorowie od roku 1872 wszystkie arkusze obejmujace początek tych dwóch powieści za zgłoszeniem się do Redakcji **otrzymają bezpłatnie**.

Cena także **Przyjaciela Dzieci** błędnie podaną została w Kalendarzu, bo ta od r. 1871, prawie o połowę obniżoną została i obecnie wynosi kwartalnie w Warszawie **kop. 75**, w Cesarstwie i Królestwie z opłatą pocztową **rs. 1.**

Pismo to illustrowane wychodzi co tydzień, składa się z arkusza mniejszego formatu i z półarkuszowego dodatku, z których jeden przeznaczony jest dla mniejszych dzieci, kończących naukę czytania, drugi dla powieści obszerniejszej rozmiarem. Obecnie drukują się w dodatku tym: **Przygody dwóch młodych podróżnych**, który nowym prenumeratorom od roku 1872 wręczony zostanie **bezpłatnie**.

Numer arkuszowy redagowany dla dzieci już stale uczących się, obejmuje: naukę moralności, powieści, poezje, artykuły historyczne, naukowe, podróże, różne wiadomości i wynalazki, bajki, zdania i t. d.

Prenumerować można oba te pisma w Warszawie we wszystkich księgarniach i kantorach pism perjodycznych, na prowincji zaś przez przysłanie ceny prenumeracyjnej wprost do Redakcji, adresując do J. K. GREGOROWICZA, Redaktora, w Warszawie, ulica Żabia, Nr 6 nowy.

(1=1) — 10,468 — **J. K. GREGOROWICZ.**

St. PETERSBOURG, PERSPECTIVE DE NEVSKY M. SOUTHOFF N. 46.
ВЫСОЧ. УТВЕРЖ. ТОВАРИЩЕСТВО
LAFERME LAFERME
St. PETERSBOU. WAS. OSTROW 9 LIGNE DANSSA PR. MAISON.

ZARZĄD GŁÓWNY
NAJWYŻEJ ZATWIERDZONEJ
KOMPANJI
L A F E R M E

Ma honor zawiadomić, że z powodu nowej Ustawy Tabacznej obowiązującej od 1 (13) Stycznia 1872 roku, postanowił dla dogodzenia Szanownej Publiczności, już teraz sprzedawać swe Papierosy po cenach na rok 1872 zniżonych.

W skutek tego Papierosy Petit-Canon, zamiast jak dotychczas po rs. 12; sprzedawane teraz będą po 10 rs. za 1000 sztuk i po rs. 1 za 100 sztuk.

Ceny Papierosów wysokich gatunków uległy także znacznemu obniżeniu, a Magazyn detaliczny Laferme, na Krakowskiem-Przedmieściu w domu Hr. St. Potockiego, otrzymał polecenie objaśnienia Publiczności wszystkiego czegokolwiek ona żądać będzie i zakommunikowania Jej nowego cennika.

Gatunek IV Papierosów sprzedawany teraz będzie po rs. 4 kop. 70 za 1000 sztuk, a po kop. 47, za 100 sztuk.

(3—3) — 10,430 —

Ze Składu Win, Delikatesów i Towarów Kolonjalnych

F. SPRINGERA,

przy rogu ulic Ś-to Krzyzkiej i Szkolnej pod Nr 1328, poleca się dobór WIN po następujących cenach:

		Ceny butelki:		Ceny garnca	
WINO:	Węgierskie z r. 1866 i starsze,	od k. 45	do rs. 12 k. —	od rs. 2	do rs. 6.
„	Bordoskie, czerwone i białe. .	„ 37½	„ 6 „ —	„ 2	„ 5.
„	Reńskie	„ 65	„ 6 „ —	„ 3	„ 6.
„	Mosel.	„ 65	„ 2 „ 50	„ 3	„ 5.
„	Burgundzkie białe i czerwone .	„ 60	„ 3 „ 60.		
„	Szampańskie . . . . od rs. 2	„ 80	„ 3 „ 60.		

Porter i Piwo Angielskie słodkie i gorzkie, w okseftach i butelkach.

Araki, Rumy, Cognac londyński, **Likwory** francuzkie, **Pasztety** Strasburgskie, **Owoce** w cukrze, **Konserwy** francuzkie, **Sery** w różnych gatunkach, **Bulion, Musztardy, Szparagi**, Champignons, **Groszek** francuzki, **Trufle, Sardynki, Oliwa** Prowancka, **Octy** francuzkie, **Miody, Śliwowica, Śledzie** i t. p. **Herbata** w wyborowych gatunkach funt od rs. 1 kop. 20 do rs. 3.

Wino Bordoskie, w okseftach 120, 150, 200 i 300 rs. **Wino Węgierskie** w beczkach: 25, 30, 35, 40, 60 dukatów. Kupującym w większych partjach odstępuje się stosowny rabat.

UWAGA. Wszelkie Wina z handlu mego, są etykietami z firmą moją opatrzone.

(19 30) - 6268 — **F. SPRINGER.**

Przednie wytwory toaletowe Paryzkie czysto roślinne

PP. M O N T R E U I L braci & Comp.

Fabryka w Clichy-la Garenne pod Paryżem.

LIQUIDE ANTIPITHYRIASIQUE. Niezawodny środek do spędzenia łupieży na głowie, leczy świerzbienie skóry podwłosnej, która jest główną przyczyną przedwczesnego wypadania włosów.

POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.

PAPIER WONNY do kadzenia, dla odświeżenia powietrza i przyjemnej woni w mieszkaniach.

GLICERYNA czysta dla zapobieżenia padaniu się skóry od zimna.

RÓŻ nieszkodliwy **CARTHAMINE** zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Skład w Warszawie w Magazynie Fryzjersko-Perukarskim i Wytworów toaletowych **P. Pohoreckiego** na Krakowskiem-Przedmieściu. (21—24) — 5687 —

Magazyn Ubiorów dla dzieci

F. WINKLERA,

przeniesiony na tę samą ulicę Niecałą do domu W-go Szmideckiego pod Nr 8 nowy, poleca zawsze dobrze zaopatrzony Skład, dla obojga płci i na każdy wiek.

(30—36) — 5818 —

Fabryka wyrobów z żelaza i stali,

wszelkich łopat, szufli, grabi, grac i okuć maszynowych,

A. EICHLER i S-ka,

w Warszawie, przy ulicy Daniłowiczowskiej,

ma zaszczyt oznajmić, że urządziła na miejscu we fabryce, oraz w Zakładzie Rolniczo-Przemysłowo-Leśnym PP: Ostrowskiego i S-ka, przy ulicy Senatorskiej, obok kościoła Ś-go Antoniego, sprzedaż wszelkich rodzai łopat, szufli do węgli, zboża, piasku, oczyszczania trotuarów i domów ze śniegu tudzież rydli różnego rodzaju do robót ziemnych, oraz grabi i grac, po cenach fabrycznych. Wyroby te zalecają się doskonałem wykończeniem i praktycznością, a obok tego cenami nader umiarkowanemi.

Cenniki na każde żądanie franco przesyłamy.

(2—3) —10306—



O S T R Y G I

Ostendzkie i Holsztyńskie,

nadchodzą codzień do Składu Win i Delikatesów

Aleksandra Bocquet,

w Gmachu Teatralnym.

(10—0) —10040—



O S T R Y G I

Holsztyńskie i Ostendzkie,

codzień świeże w Handlu

Antoniego Stępkowskiego.

(37—0) —8510—

W. Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr. 473c nowy 5).—Дозволено Цензурою.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner.

DODATEK.

DODATEK 1szy do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 268.

Dnia 2 Grudnia 1871 roku. Sobota. Dnia 20 Listopada (2 Grudnia) 1871 roku.



RZECZY ZNALEZIONE, które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego."

1. *Książka do nabożeństwa.* znaleziona na ulicy Leszno d.26 Listopada 1871 r.

BIBLIOTEKA

Najciekawszych Romansów i Powieści

wychodząca we Lwowie.

W dalszym ciągu tego wydawnictwa nadeszły do Księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Tomy XXV i XXVI. zawierające: **Akta kryminalne pod lit. 113** powieść Emila Gaboriau, 2 tomy........ Rs. 1 50 k.

Tom XXVII **Rina**, według współczesnego romansu włoskiego, Wiktora Berserio, napisał Ajo........ „ 1 — „

Poprzednio wydane tomy zawierają:

Tom I. **Tajemnice klasztoru neapolitańskiego.** Pamiętniki księżnej Caracciollo z włoskiego.... Rs. 1 — k.

„ II. **Hr. de Camors**, przez Feuilleta z francuzkiego........ „ 1 20 „

„ III. **Klemencja** powieść hiszpańska, przez Caballero........ „ 1 35 „

„ IV i V. **Klub Pickwicka**, przez Dickensa, z angielskiego, 2 tomy........ „ 2 70 „

„ VI, VII. **Być albo nie być**, pr. Z. M. Shchwartza pow. Szwedzka 2 tomy... „ 1 50 „

„ VIII. IX. **Gdzie winowajca**, p. E. Gaboriau, tłóm z franc. 2 tomy..... „ 1 80 „

„ X. XI. **Pieniądz i Imię** p. Z. M. Schwartz, pow. Szwedzka 2 tomy........ „ 2 — „

„ XII. **Poświecenie kobiety**, p. E. Bertoud pow. z francuzkiego........ „ 1 20 „

„ XIII. XIV. XV. **Nicolo de Lapi**, pow. historyczna, przez Massimo d'Aregtio, przełożył z włoskiego Ajo, 3 tomy........ „ 2 70 „

„ XVI. **Pomniejsze powieści Gogola** z rosyjskiego........ „ — 90 „

„ XVII i XVIII. **Opactwo Carrow** p. J. F. Smith z angielskiego 2 tomy.... „ 2 25 „

„ XIX. **Dygnitarze** romans mexykański p. Pablo de los Rios........ „ 1 — „

„ XX. **Piękna Pani**, oryginalna pow. J. I. Kraszewskiego........ „ — 90 „

„ XXI. **O Zmroku** p. Wilkie Collins'a z angielskiego........ „ 1 65 „

„ XXII. **Synowie Barona** czyli Anioł z ulicy Westerlang, pow. szwedzka p. Rielmana Goeransona.... „ 1 — „

„ XXIII. **Na cmentarzu, na Wulkanie**, powieść J. I. Kraszewskiego........ „ 1 35 „

„ **Żona męża próżnego**, pow. szwedzka p. Z. M. Schwartz........ „ 1 — „

pod prassą

Pan Graba, powieść współczesna przez E. Orzeszko.

Wina i Cnota, pów. szwedzka p. Z. M. Schwartz.

(1—3) —10,408—

KSIĘGARNIA Gebethnera i Wolffa

otrzymała na Skład główny komedyjkę przeznaczoną głównie dla **Teatrów amatorskich** pod tytułem:

Nie można przewidzieć wszystkiego,

Przysłowie dramatyczne w jednym akcie ALFREDA DE MUSSET przekład **ZOFJI MELLEROWEJ.**

komedyjka ta jest do nabycia we wszystkich Księgarniach tutejszych i zagranicznych po cenie 30 kop.

(4—5 —9276

— Księgarnia **Gebethnera i Wolffa** w Warszawie, ma zaszczyt donieść, iż wskutek umowy z P. Karolem Wildem we Lwowie, dzieła poniżej wyszczególnione, nakładem tejże firmy wydane, na pewien czas w cenie **zniżone zostają.**

Aischilos. Prometeusz wokowach, tragedja, przekład J. Szujskiego. Lwów 1866 roku (kop. 35)........ 22½ kop.

Becker K. F., Oblężenie Troi. Opowiadanie z dziejów starożytnych dla młodzieży. Wolny przekład z niem. z 5 drzeworytami, kartonowane. Lwów 1867 roku (rs. 1 k. 35)........ 90 kop.

— Powrót Ulisesa do Itaki. Opowiadanie z dziejów starożytnych dla młodzieży. Wolny przekład z niem. z 5 miedziorytami. Lwów 1868 (rs. 1 k. 35)... 90 kop.

Czaplicki Władysław, Pamiętniki więźnia stanu, Lwów 1867 (rs. 2)... 90 kop.

Dyjetetyka dzieci, oparta na wskazówkach przyrody, przewodnik w zdrowem pielęgnowaniu dzieci od przyjścia na świat aż do dojrzenia, przez przyjaciela dzieci (Mag. Madejskiego). Lwów 1869 roku (k. 80)........ 45 kop.

Dzieduszycki Maur., Powieść z dawnych czasów, Lwów 1868 (rs 1 k. 20) 60 kop.

Dzierzkowski J., Próżniak, powieść. Lwów 1857 (rs. 1 k. 50)........ 75 kop.

— Szkoła świata, szkic z życia społecznego. Lwów 1862 (rs. 1 k. 5)........ 35 kop.

Gołąb pożaru, zaw.: Poeta warjat, poemat Henryka Schmitta „Odstępca," ustęp z fantazji Maur. Gosławskiego. Stasio, tragedja Karola Szajnochy i t. d. Lwów 1862 (rs. 1 k. 20)........ 60 kop.

Kowalski Stan., Wybór powinszowań polskich z dodaniem fran. wierszem i prozą ułożony, wydanie drugie. Lwów 1861 roku (90 k.)........ 40 kop.

Łoziński Walery, Szaraczek i Karmazyn powieść w 2-ch tomach. Lwów 1859 roku (rs. 1 k. 60)........ 75 kop.

— Szlachcic chodaczkowy. Powieść. Lwów 1857 (rs 1 k.20)........ 60 kop.

— Niebezpieczny człowiek i Verbum nobile dwie komedje, Lwów 1862 (k. 60) 37½ k.

Łoziński Wład., Czarne godziny. Powieść. współczesna, Lwów 1869 (rub. sr. 1 kopiejek 80)........ 90 kop.

— Hazardy. Powieść współczesna, Lwów 1870 (rs. 1 k. 65)........ 90 kop.

Macocha, dramat w 5 aktach podług Balzaka, przełożył Kryst. Ostrowski, Lwów, 1863 (kop. 60)........ 25 kop.

Mill, Iohd Stuart, O wolności, przekład z angielskiego Juljana Starkla, Lwów 1864 (rs. 1)........ 75 kop.

Nowakowski Henryk, Dwa pożegnania dramat w pięciu aktach, Lwów 1860 roku (kop. 70)........ 37½ kop.

— Kasper Narliński, obrazek histor. z drugiej połowy XVI-go wieku, Lwów 1862 roku (kop. 15)........ 7½ kop.

Pietruski St. K., Historja naturalna i hodowla ptaków, Tom III. Gołębie, Lwów 1864 (75 kop.)........ 45 kop.

— Tom IV. Kury swojskie, Lwów 1866 roku (kop. 75)........ 45 kop.

Romanowicz Tad., Banki rolnicze powiatowe, czyli zaliczkowe stowarzyszenia, Lwów 1869 (k p. 60)........ 40 kop.

Romanowski M., Popiel i Piast. Trajedja w 5 aktach z podań historycznych, Lwów 1862 (rs. 1 k. 20)........ 60 kop.

Sand George P., Valvèdre. Powieść z fran. Lwów 1862 (rs. 1 k. 20)........ 75 kop.

Szajnocha Karol, Lechicki, początek Polski, szkic historyczny, Lwów 1858 roku (rs. 3)........ rs. 1 k. 50.

— Szkice historyczne Tom III, Lwów 1861 roku (rs. 3)........ rs. 1 k. 50

— Szkice historyczne, Tom IV, Lwów 1869 roku (rs. 1 k. 50)........ 90 kop.

Szedler Al., Semeńko, powieść z życia góralskich pokuckich, Lwów 1858 (rs. 1) 60 k.

Szekspir W. M., Juljusz Cezar, trajedja w pięciu aktach, przekład A. Pajgerta, Lwów 1859 (rs. 1 kop. 20)........ 60 kop.

Szujski J., Jerzy Lubomirski, dramat historyczny, Lwów 1863 (rs. 1 k. 20) 50 kop.

Talomir Lucjan, Dzieje Polski, potocznym sposobem opowiadane, Tom I, od najdawniejszych czasów do zgonu Kazimierza W., Lwów 1866 (rs. 1 k. 35) 75 k.

Turski I. K., Dalecy krewni, powieść współczesna, Lwów 1866 (rs. 1)........ 40 kop.

Zacharjasiewicz Jan, Boże dziecię, powieść z naszych czasów, 3 tomy, Lwów 1868 (rs. 3)........ rs. 1 k. 50

— Marcjan Kordysz, powieść, Lwów 1865 roku (rs. 1 k. 35)........ 60 kop.

(3—5) — 9674 —

Księgarnia

J. J. OKOŃSKIEGO

przy ulicy Miodowej Nr. 496.

Otrzymała następujące nowości:

Veit'a **Nauka o chorobach kobiet**, przekład Dr. Gruella........ Rs. 6 — k.

Biblia Królowej Zofii, wydanie A. Małeckiego........ „ 2 — 25

Schober **Znakomici**........ „ — 45 „

Orzeszko **Pamiętnik Wacława** 4 tomy........ „ 2 — „

Morzkowska **Bożek Milion**.. „ — 90 „

Powyższa Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzieła i pisma wychodzące perjodycznie w kraju i zagranicą i do Cesarstwa pocztą wyprawia z doliczeniem kosztów pocztowych.

Dzieła objęte wszelkiemi Katalogami dostarcza po cenach przystępnych, niewyłączając i tych których cena **zniżoną została.**

(1—1) —10,469—

Syndycy upadłości

Mordki Edelszajn

handel sukna pod Nr. 1771 w Warszawie prowadzącego.

Doszło wiadomości syndyków, iż różne osoby, a głównie subiekci Mordki Edelszajn, z wiedzą i bez wiedzy tegoż, inkassują należności pieniężne upadłemu przypadające. Syndycy zwracają uwagę debitorów handlu, że z chwilą ogłoszonej upadłości, wszelkie wypłaty na czyje bądź ręce dopełniane nawet pod formą cessji, są nieważne, — gdyż sami tylko syndycy władni są wierzytelności upadłego na rzecz ogółu wierzycieli realizować i z ich odbioru kwitować.

Nadto Syndycy upraszają wszystkie osoby jakiekolwiek pretensje do Mordki Edelszajn mające, aby o takowych donieśli, celem postawienia w możności działających syndyków wygotowania z rzeczywistym stanem zgodnego bilansu.

Osoby handlowi Mordki Edelszajn dłużne winny donieść jakie summy i za jakim tytułem są debitorami, czy, kto i kiedy po zapłatę się zgłaszał, tudzież komu pieniądze po dniu 1 (13) Listopada 1871 r. wypłacały — gdyż tym sposobem fundusze nieprawnie oddebrane, będą mogły być odzyskane.

Nikodem Rosenblum
Obrońca Sądowy Nr. 739.
Stanisław Altdorfer.

(1—1) —10495—

OGŁOSZENIE

Rząd Gubernialny Kielecki,

podaje niniejszym do powszechnej wiadomości że z powodu niedojścia do skutku ogłoszonej na dzień 22 października (3 listopada) r. b, powtórnej licytacji na dostawę w ciągu lat dwóch poczynając od 1 (13) stycznia 1872 roku do 1 (13) stycznia 1874 r., drzewa opałowego, świec oleju i słomy dla wojsk, biór i zakładów wojennych w guberni Kieleckiej odbędzie się z mocy upoważnienia Ministra Spraw Wewnętrznych w dniu 1 (13) grudnia 1871 roku w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Kieleckiego trzecia licytacja in minus porządkiem przepisami wskazanym przez opieczętowane deklaracje na dostawę tychże materjałów od następujących cen a mianowicie:

za sażeń półkubiczny drzewa rs. 3 k. 29½
za funt świec łojowych kop. 18.
za funt oleju kop. 11
za pud słomy kop. 24

Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy winien w dniu oznaczonym nadesłać na ręce Gubernatora Kieleckiego deklarację opieczętowaną napisaną podług wzoru zamieszczonego w Dziennikach Warszawskich (w numerach 200, 204, 211 polskiego i numerach 200 205, 210 ruskiego) oraz w numerach 36, 37, 38 Dziennika Gubernialnego Kieleckiego z wyrażeniem w takowej liczbami i literami cen za jakie podejmuje się dostarczać wojsku artykuły. (1—1) —10444—

Ważna Wiadomość!

Tunel Warszawski.

przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr. 1559b.

Mam honor donieść Szanownej Publiczności że zakład mój jest zaopatrzony w piwo bawarskie lagrowe, którego zapas wystarczy aż do świąt Wielkanocnych, a mianowicie: piwo bawarskie w butelkach i na kufle, piwo drezdeńskie, porter krajowy, porter na sposób angielski i piwo marcowe.

Ceny Piwa

Piwo bawarskie kufelek........ kop. 4
„ „ butelka........ „ 7½
„ drezdeńskie butelka........ „ 10
Porter krajowy butelka........ „ 10
„ na sposób angielski butel. „ 25

J. Orzechowski.

(1—6) —10499—

Kucharz bezżenny w średnim wieku z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji od 1 Grudnia, upraszając o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. B.

(1—1) —10489—

Zarząd Warszawskiej Gminy Starozakonnych.

Potrzebni są dwaj **Nauczyciele**, posiadający pozwolenia od Władzy edukacyjnej, do nauki czytania i pisania po rusku i polsku, oraz rachunków, w szkółkach religijnych Gminnych, dla płci męzkiej stanu ubogiego utrzymywanych.

Mający chęć przyjęcia tych obowiązków, mogą się zgłaszać do Kancellarji Zarządu Gminy, w dni powszednie w godzinach biórowych.— Przezydujący Dr. **Natanson.**

(1—1) —10312

Mappy Dóbr Ziemskich

dla Tow. Kred. Ziem., kopjuje Zakład Fotograficzny Fr. Kulewskiego, przy ulicy Podwal Nr 497a (nowy 3), z całą możliwą dokładnością po **cenach bardzo nizkich**, jak również przyjmuje zamówienia, na wszelkiego rodzaju i formatu fotografje zwyczajne i **kolorowane po cenach zniżonych**, zaręczając za sumienne i piękne wykończenie.— Także może znaleźć miejsce **Uczeń**. **Fr. Kulewski Fotograf.**

(1—3) —10311—

Jest do odstąpienia

Czwarta część Losu

do 5-ej klassy 117-ej Loterji Klassycznej, oraz są do sprzedania za nader nizką cenę, Bareż fasonowany niebieski **na suknie**, Beduina klarowna służyć może na wieczory, Kapelusz z ubraniem, czarny ryżowy, nowy, dla osoby w wieku, Obrazy olejne i litograficzne, Roleta kolorowa, Bidet czyli umywalnik jesionowy, Okulary Konserwy, i Krośna do haftu. Rzeczy te można widzieć od godziny 11-tej z rana do 4-tej wieczorem, przy ulicy Ś-to-Jańskiej pod Nr 23/4 (nowy 5) na drugiem piętrze, lokalu Nr 3.

(1—3) — 10313 —

Płótno Angielskie

INTROLIGATORSKIE po kop. 22 i pół łokieć

oraz **papiery kolorowe** zagraniczne i krajowe w znacznym wyborze po cenach umiarkowanych poleca:

Nowo otworzony Skład Papieru

L. HERKNERA,

Plac Teatralny obok Ratussza, w domu pod Nr 464/5 (14).

(1—3) —10507—

OSTRZEŻENIE

Kwit na rs. 800 wydany w dniu 9 listopada 1871 r. na zlecenie Arnolda Litau, zastrzega podpisany aby takowego nikt nienabywał gdyż takowy żadnej wartości niema z powodu tego że żadnej waluty ani w gotowiźnie ani obrachunku nie otrzymał.

(1—3) —10501— Izydor **Piórnik.**

UCZEŃ,

może znaleźć miejsce w Handlu W. Dziewskiego przy ulicy Senatorskiej Nr 16 nowy.

(1—1) —10503—

Nowo założona rekomendacja dla **guwernantek** utrzymywana przez francuza, ma obecnie do umieszczenia guwernerów i guwernantki francuzkie z wyższem wykształceniem, bony francuzkie i niemki; tamże jest osoba rodowita francuzka z wyższem wykształceniem, która pragnie udzielać lekcje języka francuzkiego jako też i innych nauk w tymże języku na godziny, w porze rannej od godziny 9-ej do 3-ej. Krakowskie-Przedmieście Nr. 21 obok poczty.

(1—3) —10482— F. Lanther et comp.

PANNA umiejąca szyć bieliznę i krawieczyznę, życzy sobie takiego miejsca na kilka miesięcy w prywatnym domu, gdzieby mogła mieć zupełne utrzymanie; prosi o adres do Kurjera Warszawskiego pod literami M. Pa. (1—1) —10488—

Administracja DÓBR ZIEMSKICH.

Poszukuje administracji większego majątku Ziemskiego. Pragnie gospodarować na tantyemę. Nawet jeżeli majątek zachwiany w interesach, jeżeli jest jeszcze tylko wątek do uregulowania onego, podejmie się takowy utrzymać i oczyścić. Reflektujące osoby raczą nadesłać opis interessów i warunki umowy do Warszawy, do handlu nasion przy ulicy Miodowej Rodkiewicza pod literami K. K.

(1—3) —10491—

DOM ROLNICZO-HANDLOWY
T. ZIEMIĘCKI & C^OMP. W LUBLINIE.

Otwierając w mieście gubernialnem Lublinie DOM ROLNICZO-HANDLOWY pod firmą **T. Ziemięcki et C-ie** mamy zaszczyt polecić go Szanownej Publiczności donosząc, że dom ten z dniem 15 Listopada r. b. następujące czynności odrabiać będzie: przyjmuje w komiss wszelkie **zboże, wełnę. nasiona, okowitę, terpentynę, olej rzepakowy** etc. etc. t. j. wszelkie produkta rolne i przemysłu rolnego.

Na zamówienia sprowadza **machiny i narzędzia rolnicze** jużto krajowych wyrobów, jużto pierwszych firm zagranicznych, jako też **nasiona wszelkich gatunków, smarowidła do maszyn, gips wapno, cement, kości mielone** i wszelkie **sztuczne nawozy**. Pośredniczy we wszelkich tranzakcjach **majątków ziemskich** gubernii lubelskiej jakoteż przy **sprzedaży lasów**.

Wszelkie komissy które DOMOWI ROLNICZO-HANDLOWEMU powierzone będą z akuratnością i największym pośpiechem przy możliwie umiarkowanem wynagrodzeniu załatwiane będą.

(1—1) —10509—

T. Ziemięcki et Comp.

Haaga, dnia 25 Sierpnia 1871 r.

Niżej podpisany zawiadamiam niniejszym, iż Domowi Handlowemu **A. F. Galle w Warszawie** powierzyłem generalną agenturę dla sprzedaży w Królestwie Polskiem, **Trann Lekarskiego Dra Jongh**, nadmieniając, iż każda flaszka tegoż tranu obok mego podpisu, opatrzoną jest napisem w języku francuzkim lub niemieckim.

„General Agent für Polen Herr A. F. Galle zu Warschau.“

Ponieważ w ostatnich czasach pokazał się w Warszawie tran odemnie nie pochodzący, na etykietach podrobionym moim podpisem opatrzony, na którym firma A. F Galle zamieszczoną nie jest, uważam za konieczne każdego przed nabywaniem takiego Tranu, nieznanych mi własności, ostraedz.—**Dr de Jongh.**

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH
A. F. GALLE,
w Warszawie, przy ulicy Senatorskiej, Nr 467B.

Odwołując się na powyższe doniesienie, ma honor zawiadomić o nadejściu tegorocznego **Tranu Lekarskiego Dra Jongh,** który w składzie moim, równie jak w Składach Materjałów Aptecznych

W go J. Mrozowskiego, przy ulicy Podwale;
W-go L Gradomskiego, przy ulicy Długiej; jest do nabycia.

Jednocześnie otrzymałem także tegoroczny najlepszy beczkowy **Tran lekarski**, tak **żółty naturalny** jak i **biały parą oczyszczany**, znany ze swej dobroci, który w butelkach jednofuntowych opieczętowanych sprzedaję. WW. PP. Właściciele Aptek, nabywający jeden lub drugi gatunek na całe beczki, otrzymają takowy po zeszłorocznych cenach.

(1—3) — 10,490 — **A. F. GALLE.**

Do wynajęcia każdego czasu SKLEP duży z Pokojem,

oraz z Piwnicami. Może być na Zakład Fryzjerski, Rękawiczniczy, Magazyn Mód, Ubiorów mężkich i damskich, Obówie damskie i mężkie i t. p., na Nowym-Świecie, obok Kopernika. w domu Zarządu Wojennego, b. Zamoyskiego Nr 1245. Ktoby sobie życzył mniejszy Sklep, to podług życzeń ten sam sklep można przegrodzić na dwa małe sklepy. Wiadomość na miejscu u Rządcy domu, lub u Głównego dzierżawcy tegoż domu P. Wiesel, przy ulicy Elektoralnej, Nr 776. Tamże można się poinformować o dzierżawie **Bufetu** z kompletnem urządzeniem w łaźni Zdanowicza. (1—6) — 10,457 —

Skład Płótna z Fabryki Żyrardowskiej, oraz Towarów Bławatnych

J. KACZYŃSKIEGO et Comp,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 25, w domu W-ej Brunwejn. otrzymał:

Materje jedwabne Lyońskie.
Materjały wełniane z fabryk francuzkich i angielskich na kostjumy i suknie wieczorowe.
Popeliny Irlandzkie na pokrycie salop.
Vetwety czarne na paltociki.
Flanele gładkie i w deseń łokieć od 75 kop do. Rs. 1 kop. 60.
Kaszemiry białe i czarne.
Bareże, Grenadiny czarne w różnych gatunkach.
Firanki passowane para od 5 do 50 kop. do rs. 13 kop. 50.
„ na łokcie od 15 do 50 kop. za łokieć.
„ kolorowe łokieć po 22½ i po 35 kop.
Pończochy bawełniane i wełniane damskie, francuzkie długie, zwyczajne i dziecinne.
Muślin y, Tarlatany, Półbatysty, Dymki i Perkale.
Chustki i Szale.
Wysortowane towary jako to: materjały wełniane, Perkale francuzkie żakonoty, oraz resztki firanek, skład sprzedaje po cenach zniżonnych.

(1—6) — 10,314 —

NOWO OTWORZONY
SKŁAD PAPIERU
Materjałów Piśmiennych i Rysunkowych, oraz
KSIĄG BUCHHALTERYJNYCH,

i wszelkich potrzeb kantorowych i biurowych

PRZY

Zakładzie Litograficznym istniejącym od 1832 roku,
L. HERKNERA,
na placu Teatralnym, obok Ratusza, w domu pod Nr 464/5 (14).

Obficie zaopatrzony w wyborowe gatunki towarów, poleca się Szanownej Publiczności, niemniej Zakład litograficzny do którego najnowsze wprowadzono ulepszenia. Zlecenia spełnione zostaną jak najrychlej i po cenach umiarkowanych. (1—3) — 10,506 —

SKŁAD SUKNA I KORTÓW
W. KUKSZ,

ulica Senotorska, Nr 480, wprost Miodowej.

Zaopatrzony w towary odpowiednie obecnej porze roku, poleca Szanownej Publiczności:
KAFTANIKI damskie i mężkie z krepy zdrowia jedwabne i bawełniane.
LOŁDRY Sławuckie. w rozmaitych kolorach.
KOŁDRY Sławuckie dziecinne.
KORTY angielskie garniturowe.
KORTY krajowe na palta i garnitury.
FLANELKI kolorowe w wielkim wyborze. (1—3) — 10,486 —

PRACOWNIA
Ubiorów Damskich
Marji z Ujazdowskich Tłuchowskiej
przy rogu ulicy
Długiej i Miodowej N-r. 17 (nowy).

Przyjmuje do roboty wszelkie suknie damskie, okrycia i wszelkie artykuły do toalety damskiej się odnoszące, po cenach jak najprzystępniejszych. (1—6) —10493—

Rodowita Rossyanka

z wyższem wykształceniem, znająca dokładnie język polski z patentem do wykładania języków niemieckiego i ruskiego, oraz arytmetyki, pragnie udzielać lekcje tychże na godziny. Bliższa wiadomość pod Nr. 400 Krakowskie-Przedmieście Nr. 5 mieszkania.

(1—1) —10502—

Sardelle świeże anchois, **Ser holenderski, Jabłka** tyrolskie białe rozmarynowe oraz **Bakalje** świeże, nadeszły do handlu win i korzeni

Teodora Tock

przy ulicy Podwale.

(1—3) —10510—



Folwark Narty

do sprzedania. Położony w gubernji Warszawskiej, pow. Skierniewickim, gminie Grzymkowice, parafii Bialski j. Dzies. 60 (włok ziemi 4) klasy pierwszej, w jednym kawale wraz z inwentarzem. Ogrodu fruktowego dziesiat. 1 (mórg 2) Sadzawek dwie jedna przy domu a druga w polu. Do tego dworek wraz z zabudowaniami gospodarskiemi. Bliższa wiadomość na gruncie. (1—3) —10504—

Za rubli srebrem 600

Karetka jednokonna,

w dobrym stanie, z czterema zapasowemi kołami nowemi, **Koń** rosły rasowy lat 9 mający. **Uprząrz** kompletna angielska. Wiadomość przy ulicy Złotej w domu pod Nr 4, w godzinach popołudniowych u Jana stangreta. (1—3) —10318—

Dwie Mamki,

młode i zdrowe z świeżym pokarmem, życzą sobie przyjąć obowiązek.

Osoba spodziewająca się słabości może znaleźć **Pokój** osobny z osobnym wchodem i usługą, w domu W-go Różyckiego wprost straży ogniowej na Pradze Nr 379, wiadomość u Akuszerki. (1—3) —10315—

Sprzedaż Węgla Kamiennego,

przy ulicy Dlugiej pod Nr 32,
na Potkańskiem.

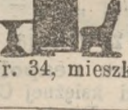
Sprzedaż odbywa się częściowo i hurtownie, w najlepszym gatunku Cena za korzec Rs. 1 Kop. 26. Przytem poręczam za dobroć Węgla i akuratną miarę. Wagonami stosowny rabat odstępuję. **Herkowski.**

(3—3) —10389—

Trzy Pokoje lub dwa

na pierwszem piętrze od frontu, z przyczyny wyjazdu są do najęcia, oraz **Szafy** oszklone zdatne do każdego handlu są do sprzedania, ulica Elektoralna Nr 754, nowy 18, u właściciela domu, na drugiem piętrze.

(1—1) —10317—



Jest do sprzedania za przystępną cenę **garnitur mebli** mahoniowych mało używanych; wiadomość, ulica Pańska, dom Nr. 34, mieszkania Nr. 6.

(1—1) —10483—



Do sprzedania **Garnitur Mebli** Mahoniowych, rypsem krytych, składający się: z Kanapy, 2-ch Foteli, 6-ciu Krzeseł, Stołu przed Kanapę, Stolika do kart; **dwa Łózka, Szafa** rozbierana **Lustro, Biórko, Sofka** do bielizny i t. p., oraz **Sztychy ładne, Landszafty** i **Dywan.** Ulica Marszałkowska Nr 8 nowy, pierwszy dom za ulicą Wilczą, wchodząc w sień pierwsze drzwi po lewej stronie. (1—3 10521 -

Potrzebne jest

Mieszkanie

dwa pokoje, przedpokój i kuchnia od 1 stycznia 1872 roku. Wiadomość z oznaczeniem ceny uprasza się złożyć na ręce Szwajcara w domu W-go Fajansa wprost skweru na Krak.-Przed. (3—3) —10114—

W dniu onegdajszym przechodząc ulicami. Żabią i Senatorską około Teatru zgubione zostało

pudełko z kosztownościami,

uprasza się łaskawego znalazcę za nagrodą jakiej zażąda o zwrot takowych do Redakcji Kurjera Warszawskiego. Oraz uprasza się Panów Jubilerów o zwrócenie uwagi. Poszkodowaną jest służąca której powierzono wyżej wymienione rzeczy. (1—3) —10505—

W dniu onegdajszym znaleziono na ulicy Grzybowskiej **wexel na** znaczną kwotę wystawiony 14 listopada r. b. podpisany przez G. Neuman; właściciel za udowodniem własności może odebrać od Gabryela Waliszewskiego na ulicy Grzybowskiej Nr. 1036a (58) zamieszkałego. Koszta zwrotu ogłoszenia zastrzegam. (1—1) —10485—

Lornetkę

teatralną — dużą w skórę ciemną oprawną z fabryki Paillard w Paryżu, zapomniano zabrać przy wyściu z amfiteatru 1-go piętra, w Teatrze W. d. 30 listopada. Łaskawy znalazca raczy odesłać poszkodowanamu na ulicę Ogrodową, Nr. 16 domu, mieszkania 4, za stosowną nagrodą. (1—1) —10484—

W dniu 17 (29) listopada r. b. zgubiony został wexel na **rs. 1,120** z podpisem W-go M. Gr. na zlecenie P. E. Kobryner, oraz dwa listy z tymże podpisem M. Gr. Łaskawy znalazca raczy zgubę takową oddać poszkodowanemu E. Kobryner, na róg ulicy Twardej i Marjańskiej, za nagrodą. Nadmienia się, że nikt z takowego wexlu korzystać nie może, albowiem już zastrzeżony został.

(2—2) —10471— E. Kobryner.

Zgubiono rs: 30 papierkami,

bez portmonetki pod filarami Teatru dnia 29 b. m., po południu, papierek 25 rs. i 5 rs. Łaskawy znalazca który dowiadywał się o poszkodowanego u Rękawicznika, raczy zwrócić takowe pod Nr 1066s, przy ulicy Królewskiej dom Krenna, do mieszkania Nr 16, za stosowną nagrodą. (3—3) —10442—



Pod Nr 908 przy ulicy Chłodnej znajduje się zabłąkana Wyżlica. Prawy właściciel za udowodnieniem, zwrotem kosztów ogłoszenia i utrzymania odebrać może w przeciwnym razie zadnych pretensji do posiadającego ją mieć nie może. Wiadomość u stróża.

(3—3) —10422—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

(Patrz Dodatek 2-gi).